Nr. 200. Czwartek, 2 Września 1909. Rok 99.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

| zamiejscowa: | | | | miejscowa: | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| rocznie | 32 K., | ćwierćrocznie | 8 K. — h. | rocznie | 24 K. | ćwierćrocznie | 6 K. |
| półrocznie | 16 K | miesięcznie | 2 K. 70 h. | półrocznie | 12 K. | miesięcznie | 2 K. |

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej okręgowego inspektora szkolnego dla miasta Lwowa, Kazimierza Bruchnalskiego, krajowym inspektorem szkół.

---

P. Minister wyznań i oświaty nadał rzeczywistemu nauczycielowi w państwowem gimnazyum w Dębicy, Edwardowi Klichowi, posadę nauczyciela w państwowem gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Cieszynie.

---

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło zmianę § 39 statutu „Galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego, dawniej Bergheim et Mac Garvey“ w Maryampolu, uchwaloną na XIV. zwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów z 2 lipca b. r.

---

Na mocy Najwyższego upoważnienia udzieliło Ministerstwo spraw wewnętrznych Jego Ekscelencyi dr. Andrzejowi hr. Szeptyckiemu, Metropolicie i Arcybiskupowi lwowskiemu obrz. gr. kat. i towarzyszom pozwolenia na założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Zemelnyj Bank hypotecznyj, spiłka akcyjna u Lwowi“ i zatwierdziło statut tego Towarzystwa.

---

Wiktor Skołyszewski, autoryzowany geometra z siedzibą urzędową w Krakowie, złożył dnia 17 sierpnia 1909 przepisaną przysięgę.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 1 września.*

### Podróż Najj. Pana.

Z Bregencyi udał się wczoraj Najj. Pan w podróż po jeziorze Bodeńskiem i stosownie do programu przybył o godz. 10 rano na parowcu „Cesarzowa Elżbieta“ z Lindau do Rohrschach. W porcie oczekiwali Monarchę przedstawiciele szwajcarskiej Rady związkowej i tłumy publiczności.

Imieniem Rady związkowej powitał Monarchę jej wiceprezydent Comtesse. W mowie, wypowiedzianej po francusku, wskazał on na to, że podczas 60-lecia Rządów Najj. Pana stosunki Austro-Węgier do Szwajcaryi nigdy nie doznały najmniejszego zamącenia. Mowę skończył życzeniem, aby schyłek życia Monarchy upłynął niezamącony wśród miłości Jego ludów.

Najj. Pan odpowiedział po francusku i wyraził życzenie, aby dobre stosunki między Austro-Węgrami a Szwajcaryą dalej się utrzymały. Następnie wyraził ubolewanie z powodu, że krótkość czasu nie pozwala Mu wstąpić na terytoryum szwajcarskie.

Następnie sześć biało ubranych dziewcząt ze wstążkami o barwach austryackich i szwajcarskich wręczyło Monarsze bukiety z róż alpejskich i szarotek. Najj. Pan wzruszony podziękował za to i każdej z dziewcząt dał złotą bransoletkę z Koroną Cesarską, jakoteż złotą broszkę.

Jeszcze przez pewien czas rozmawiał Najj. Pan z otoczeniem, poczem po upływie 20 minut okręt „Cesarzowa Elżbieta“ udał się w dalszą drogę.

O godz. 12 m. 5 przybył Monarcha do Maynau, witany na placu wylądowania przez W. Księcia Maksymiliana Badeńskiego i jego żonę. Po przywitaniu się udał się Najj. Pan do zamku, gdzie Go powitała W. Ks. Ludwika.

Zabawiwszy w zamku całą godzinę, powrócił Monarcha na pokład statku i udał się do Friedrichshafen. W. Księstwo pożegnali Monarchę osobiście, gdy wsiadał na okręt.

O godz. 2 m. 15 zawitał Najj. Pan na pokładzie statku „Cesarzowa Elżbieta“ do przystani w Friedrichshafen, gdzie powitali Go król Wirtembergii Wilhelm, ks. Albrecht i ks. zu Wied. Powitanie było bardzo serdeczne. Król przedstawił Monarsze dygnitarzy.

Bardzo długo Najj. Pan rozmawiał z hr. Zeppelinem, który wyraził ubolewanie z powodu, że nie może Monarsze przedstawić swego okrętu napowietrznego, gdyż zepsuł się w drodze.

U wejścia do ogrodu zamkowego oczekiwały Najj. Pana królowa i księżna zu Wied. Monarcha zabawił godzinę w gronie rodziny królewskiej, poczem król odprowadził Najj. Pana do okrętu i serdecznie się z nim pożegnał.

Kiedy Najj. Pan wszedł już na okręt, król życzył mu szczęśliwego powrotu. Ludność witała Monarchę owacyjnie.

Do Bregencyi powrócił Najj. Pan o godz. 5 m. 35 po południu, a o 6 odjechał z powrotem do Wiednia.

---

Londyn, 1 września. *Times* w artykule omawiającym uroczystości w Insbruku, wskazuje na swój artykuł z dnia 11 z. m. i na artykuł *Fremdenblattu* z 19 z. m. i powiada, że nie jest zamiarem Anglii nakłaniać innych państw do zerwania zawartych sojuszów lub starać się o to, aby Niemcy otoczone były samymi nieprzyjaciółmi. Anglia pragnie, by jej stosunki wobec Austro-Węgier były tak samo serdeczne, jak dawniej.

### Z położenia.

Prezes Koła polskiego prof. dr. Głąbiński odbył wczoraj konferencyę z prezydyum „Unii słowiańskiej“, mianowicie z obecnym prezesem „Unii“ p. Udrżalem i zastępcą prezesa p. Susterszicem.

W konferencyi wzięli także udział członkowie prezydyum Koła polskiego pos. dr. Czajkowski i Stapiński. Wiceprezes Koła p. Stwiertnia nie wziął w konferencyi udziału, gdyż bawi zagranicą.

Korespondent *Dz. Pol.* dowiaduje się, że konferencya miała charakter czysto formalny. P. Głąbiński starał się przekonać przywódców Unii o konieczności uruchomienia parlamentu, a głównie starał się o oddzielenie kwestyi parlamentu od kwestyi Sejmu czeskiego.

Komunikat wydany wczoraj o konferencyi opiewa:

Dziś odbyła się nieobowiązująca wymiana zdań między prezydyum Koła polskiego, a pp. dr. Susterszicem i Udrżalem. Ze strony polskiej położono specyalny nacisk na uruchomienie Sejmu czeskiego celem wyklarowania sytuacyi.

Konferencya spotkała się z licznymi komentarzami w prasie tutejszej:

*Neue Fr. Presse* donosi, że Prezes Głąbiński jakoby zaznaczyć miał, że nie można dopuścić, żeby zawsze mówiono o koncesyach, warunkach, od których zawisłą ma być taktyka parlamentarna. Jeśli Niemcy stawiają bezpośrednie żądania, należy im zadość uczynić, bez względu na to, jakie taktyczne następstwa Niemcy z tego wyciągną.

*Neue Fr. Presse* twierdzi dalej, że konferencya głównie miała na celu zoryentowanie się w sytuacyi; a o uchwałach nie mogło być mowy ani pod względem formalnym, ani merytorycznym.

W korespondencyi chrześciańsko-społecznej *Austria* czytamy:

Od znawcy stosunków galicyjskich dowiaduje się *Austria*, że przedstawienie *Neue Freie Presse* nie może odpowiadać prawdzie, zwłaszcza *in puncto* doniesienia, jakoby Koło polskie zamierzało popierać żądania Niemców w Sejmie czeskim. Tendencyjne przedstawienie *Neue Freie Presse* ujawnia tylko chęć tego dziennika niedopuszczenia do pracy w parlamencie. Celem widocznym *N. Fr. Presse* jest wzbudzić u członków „Unii“ nieufność do dr. Głąbińskiego i powstrzymać akcyę polską, zmierzającą do uruchomienia Sejmu czeskiego i Rady państwa.

Jeden z redaktorów dziennika *Die Zeit* zapytywał prezesa Głąbińskiego o przebieg konferencyi i sytuacyę wogóle. Prezes Głąbiński oświadczył, że sytuacya jest niezmieniona. Dr. Głąbiński spodziewa się i pragnie, aby usposobienie było lepsze. Wczoraj jedynie z dwoma zastępcami „Unii“ pertraktowano. Dr. Głąbiński obawia się, że ostatnie

---

3)

Ferdynand Hoesick.

## ZERWANIE
### Chopina z panią Sand w świetle prawdy.

I.

(Ciąg dalszy).

Całkiem inaczej miała się rzecz ze stosunkiem pięknej „Koko“ do Fernanda. Niezależnie od wszystkiego, co sam mógł czuć względem Solange, z którą, bądź cobądź, łączyły go węzły szczerej przyjaźni, opartej na wzajemnej sympatyi i zaufaniu (na zaufaniu, o jakiem nie było mowy w stosunku Solange do matki), Chopin bardzo życzliwie odnosił się do jej narzeczonego, był przekonany, iż w pożyciu z nim Solange znajdzie nietylko szczęście, ale i tę równowagę życiową, której teraz miała za mało, słowem, bardzo był za tem małżeństwem, z czego też nie robił tajemnicy przed panią Sand. Nadmienić wypada, iż młody Fernand, po za swemi wyjątkowemi zaletami porządnego człowieka, po za swem złotem sercem, które nieugaszonym płomieniem zajęło się dla ognistej i wyzywającej Solange, był nadto, jako syn zamożnych rodziców, doskonałą partyą, co również przemawiało za nim. A jednak, pomimo wszystkiego, Chopin nie wierzył chwilami, by to małżeństwo doszło do skutku, miał jakieś dziwne przeczucie, iż z tej mąki chleba nie będzie....

Wszystko to razem wzięte, pozbawiało Chopina spokoju, a często rozstrajało go silnie, co przedewszystkiem miało fatalny wpływ na jego pracę kompozytorską, która mu tego lata szła, jak z kamienia. „Robię wszystko, co jest w mojej mocy — pisał w tej kwestyi 8 lipca do Franchomme'a — ażeby pracować, ale nie mogę kroku postąpić naprzód; to też, jeśliby stan ten miał potrwać dłużej, wtedy moje wielkie produkcye z pewnością nie będą przypominały mi bzykania komarów *(gazouillement des fauvettes)*, ani nawet stłuczonej porcelany *(porcelaine cassée)*.“ Nie znaczyło to jednak, by przezwyciężywszy się, nie postępował w pracy. Najlepszy dowód, iż w ciągu tego lata, odkąd przyjechał do Nohant, skomponował trzy „Mazurki“ op. 63, dwa „Nokturny“ op. 62, a prócz tego wykończył ostatecznie „Barkarollę“ i „Polonais-Fantaisie“. Mając je gotowe do druku, a nie chcąc przeciążać „kommissami“ Franchomme'a, który w tych czasach, jak niegdyś Fontana, pośredniczył w jego interesach z wydawcami, postanowił pojechać na kilka dni do Paryża, aby samemu porozumieć się z wydawcą Brandusem, z którym już traktował o wydanie tych kompozycyj. W ostatniej chwili jednak, ile iż na ogół czuł się zmęczony i osłabiony, postanowił nie jechać. „Nie byłem także w Paryżu, jakem się spodziewał — pisał w tej kwestyi 11 października do rodziny — ale miałem bardzo dobrą okazyę do przesłania moich manuskryptów, z której skorzystałem i nie potrzebowałem się ruszać“. Tą bardzo dobrą okazyą był wyjazd Laury Czosnowskiej; ona zawiozła mu wszystkie manuskrypty do Paryża, za co wywdzięczając się, przypisał jej Chopin swoje ostatnie „Trois Mazurkas“ op. 63. „Barkarollę“ dedykował baronowej Stockhausen, „Polonaise-Fantaisie“ był przypisany pani Veyret, a „Nokturny“ związał z nazwiskiem panny Könneritz. Tylko z „Sonatą“ nie mógł sobie dać rady. „Gram trochę, piszę trochę — pisał w swym październikowym liście do swoich. — Z mojej sonaty z wiolonczelą raz kontent, drugi raz nie. W kąt rzucam, potem znów zbieram. Mam nowe trzy mazurki; nie myślę, żeby ze staremi dziurami... Ale na to trzeba czasu, żeby dobrze sądzić. Jak się robi, to się dobrze zdaje, bo się inaczej by nie pisało. Dopiero później refleksya przychodzi i odrzuca, albo przyjmuje. Czas — to najlepsza cenzura, a cierpliwość najdoskonalszy nauczyciel.“

Nie hołdowała tej metodzie pani Sand, która co napisała, zaraz posyłała do druku, niewiele kreśląc w rękopisie, a prawie nic nie zmieniając w korekcie, o ile ją robiła sama. Tego lata napisała dwa romanse: „Piccinino“ i Lukretię Floriani“. Pierwsza z tych powieści, gdy mu ją pani Sand z manuskryptu odczytywała na głos, ogromnie mu się podobała. „Piccinino“ — pisał o tej powieści Chopin w liście do rodziny — znaczy mały. Rzecz się dzieje w Sycylii. Wiele pięknych rzeczy. Piccinino jest *sobriquet* (przezwisko) dane jednemu z bandytów ówczesnych od wzrostu jego. Są piękne charaktery kobiet i mężczyzn, wiele naturalności i poezyi. Pamiętam, z jaką przyjemnością słuchałem lektury“. Bez porównania mniej podobała mu się „Lukretia Floriani“, której mu pani Sand nie czytała na głos, ale mu ją pozwalała czytać w manuskrypcie, w miarę, jak ten rękopis rósł jej pod piórem. Powieścią tą nie był Chopin zachwycony, czemu dał wyraz w liście do rodziny, w tym samym, w którym pisał o „Piccininie“, przewidując, iż i Ludwice powieść ta nie bardzo się spodoba zapewne. „Nie wątpię — pisał — iż się Ludwice „Piccinino“ więcej spodoba od „Lukrecyi“, która tu także mniej entuzyazmu wznieciła od innych“.

Powieść ta istotnie należy do najsłabszych utworów swej autorki. Ale czy dlatego tylko nie wzbudziła entuzyazmu w Chopinie? Czy dlatego tylko przewidywał, iż i jego siostrze mniej się podoba od „Piccinina“? *That is the question.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

zajścia w Wiedniu, mianowicie agitacya antyczeska, pogorszyły sytuacyę.

Dr. Głąbiński dalej pozostaje na razie w Wiedniu i zgodnie z otrzymanym mandatem pertraktować będzie z przywódcami stronnictw.

*Wiener Allg. Ztg.* przynosi również na podstawie informacyj z kół poinformowanych wiadomość, streszczającą się w tem, że trudności są bardzo znaczne. Nadto organ ów donosi, że dalsze konferencye odbywać się będą w stronnictwie chrześciańsko-społecznem.

Pomimo złych widoków, mniema wiedeński informator *Dz. Pol.*, pogłoski o rozwiązaniu parlamentu należy przyjmować z wielką ostrożnością. Potrzeba reformy finansowej tak nagli, że Rząd nie łatwo zdecyduje się odroczyć ją i przedłożyć ją dopiero nowemu parlamentowi, który wyjdzie z nowych wyborów.

*

Z Pragi donoszą: *Nar. Listy* na naczelnem miejscu domagają się, aby posłowie czescy nie wzięli udziału w projektowanej konferencyi, zakładając w ten sposób protest przeciw anticzeskim zajściom w Dolnej Austryi.

Jakoż posłowie narodowo-radykalni odbyli konferencyę, na której uchwalono nie brać udziału w projektowanych przez barona Bienertha konferencyach ugodowych.

P. Skarda zwołał na jutro komisyę parlamentarną klubu młodoczeskiego, celem obrad nad sprawą obesłania konferencyi ugodowej, zainicyowanej przez bar. Bienertha.

Odwołanie wiecu katolickiego nastąpiło z tego powodu, że pomimo ustępstw językowych Czesi nie chcieli przybyć na wiec, twierdząc, że dlatego, iż pozostały jeszcze pewne ograniczenia, w rzeczywistości zaś z powodu ostatnich wybryków anticzeskich. Czesi obawiali się, aby wygłoszone podczas wiecu w sali ratuszowej mowy czeskie nie wywołały awantur.

*

W Pradze odbyło się dnia 30 b. m. bardzo liczne zebranie w celu zaprotestowania przeciwko zamknięciu czeskiej szkoły w Unterthemenau.

W zebraniu wzięło udział wielu posłów do Sejmu i Rady państwa. Przemawiali między innymi: kierownik szkoły w Unterthemenau, poseł socyalno-demokratyczny Nemec i narodowo-socyalistyczny poseł Fresl, który jako odwet za ataki Niemców na czeskie szkoły zalecał bojkot ekonomiczny.

P. Fresl nie skończył jeszcze mówić na ten temat, gdy przedstawiciel Rządu powstał ze swego miejsca i oświadczył, że rozwiązuje zebranie.

Uczestnicy, śpiewając pieśni narodowe, opuścili lokal.

*

*Corr. Wilhelm* zamieszcza następujące obwieszczenie: Z okazyi ataków i demonstracyj, urządzanych w ostatnich czasach przeciw Czechom w Wiedniu, przyszło w dzielnicy Fünfhaus do ciężkich wykroczeń przeciw bezpieczeństwu publicznemu i do gwałtownych ataków przeciw organom bezpieczeństwa. Wskutek tego dyrekcya policyi wydała organom podwładnym polecenie, aby do zebrań nie dopuszczały pod żadnym warunkiem, aby przy zbiegowiskach stosowały energicznie wszelkie ustawą dozwolone środki, oraz postanowienia karne, aresztowały sprawców, przedtem atoli, aby ciekawych: kobiety i dzieci, oraz nieinteresowane w zbiegowisku osoby głośno upominały, by się trzymały zdala nawet od biernego udziału w zbiegowiskach i opuszczały miejsce zbiegowisk.

# Polacy pod berłem pruskiem.

(Nowy kanclerz Rzeszy, a Polacy. — Pogróżki *Posener Ztg.* — Osobliwe projekty. — Zjazd w Katowicach.)

Liberalne organa niemieckie nie mogą darować Kołu polskiemu w Berlinie, że przyczyniło się do obalenia ks. Buelowa, a wskutek tego i rozbicia bloku konserwatywno liberalnego, dopuszczającego wolnomyślnych do udziału w rządach. Z powodu znanej depeszy nowego kanclerza Bethmanna-Hollwega na odsłonięcie wieży Bismarcka w Chełmnie, zapowiadającej, że trzymać się będzie w polityce polskiej ideałów Bismarcka, *Frankf. Ztg.*, organ demokratyczny, wyraża nietajoną radość.

Nasamprzód przypomina, że politykę bismarkowską prowadzili względem Polaków wszyscy kanclerze, z wyjątkiem Capriviego. Ks. Buelow posunął się w tych tradycyach aż do wywłaszczenia, przeciw któremu i konserwatyści wysuwają bardzo ciężkie objekcye *ex post* — jak świadczy niedawny artykuł w *Kreuzzeitung* — gdyż, jak się wyraża organ frankfurcki, „w ustawie tej jest dopuszczone wywłaszczenie nietylko polskiej, lecz i niemieckiej ziemi“.

Dalej dowiadujemy się, że „nikt nie oczekiwał, ażeby ktokolwiek z następców ks. Buelowa zerwał z polityką antipolską, a już nigdy p. Bethmann-Hollweg, który należał do ministrów najgoręcej popierających ustawę o wywłaszczeniu, chociaż inni nie wahali się wyrazić przeciwnych przekonań. Polacy zaś, według ich własnych organów i pism centrowych, kierując się uczuciami zemsty względem ks. Buelowa, dopomogli obalić przedstawiciela polityki antipolskiej. Na gruncie praktycznym łatwo było jednak zobaczyć, że niczego nie zyskają, gdyż każdy kanclerz będzie prowadził taką samą politykę antipolską, póki jako prezes ministrów pruskich nie straci większości dla tej polityki w Sejmie.“

Na poparcie centrum Polacy liczyć nie powinni. „Ustawy o wywłaszczeniu — ciągnie dalej organ demokratyczny — dotąd nie zastosowano; obiecywał to w rozmowach prywatnych ks. Buelow, chcąc tym sposobem zjednać sprzeciwiających się ustawie członków Izby panów.

P. Bethmann również, jeżeli się nie mylimy, upatrywał działanie tej ustawy w niestosowaniu jej; miała być pogróżką, skłaniającą do ustępliwości. Czy nigdy zastosowaną nie będzie, to się okaże, a Polacy już w najbliższej sesyi przekonają się, że przez upadek ks. Buelowa niczego nie uzyskali.“

Brzmi to, jak zachęta do zastosowania wywłaszczenia.

Że nowy kanclerz w istocie nie myśli folgować Polakom, można przekonać się choćby z następującej okoliczności.

Jak wiadomo, prezes regencyi wrocławskiej, Baumbach, wydał zakaz przemawiania w języku polskim na zjeździe katolików niemieckich we Wrocławiu. Obecnie wrocławski *Generalanzeiger* stwierdza, że zakaz wydany został po poprzednim zasięgnięciu opinii u władzy centralnej, że więc odpowiada intencyom nowego prezesa ministrów pruskich, Bethmanna-Hollwega.

*

*Posener Ztg.* zamieszcza obszerny artykuł w zjadliwym napisany tonie, biorący w obronę „związek chłopski“, zawiązany przez kolonistów. Podnosi w nim, że przeważnie „Związek rolników“ *(Bund der Landwirte)* rzuca teraz na kolonistów kalumnie, iż socyalizm pomiędzy nimi się krzewi, że są to żywioły niebezpieczne dla państwa i t. d. i to właśnie ten Bund, który teraz z Polakami zawiązał przymierze. Że nadzieje tych ostatnich jednak zawiedzone zostaną, najpewniejszym dowodem jest telegram nowego kanclerza, zapewniający, że polityka antipolska zmiany nie dozna.

„Sprzymierzeni czarno-niebieskiego bloku — kończy *Posener Ztg.* — mają teraz czarno na białem, że Polacy ani nawet najmniejszej nie otrzymają nagrody za przysługę podatkową.

Przez swe wrogie zachowanie się wobec klas średnich, zyskali Polacy to tylko, że utracili starych przyjaciół, a z konserwatystami nastąpi obrachunek przy najbliższych wyborach.

Że obecnie na spółkę rzucają kalumnie na kolonistów, pogarsza tylko położenie obu stronnictw; konserwatyści utracą resztę swoich zwolenników pomiędzy kolonistanistami i Polacy popychają Niemców do coraz silniejszego zjednoczenia. A ks. Buelow śmieje się.“

*

*National Ztg.* występuje z wnioskiem, by Prusy Zachodnie nazwano „Deutsch-Ordensland“ (kraj krzyżacki). Nazwa ta oznaczałaby, że to „nie kraj słowiański, lecz niemiecki“.

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem proponuje to samo pismo, skoncentrować cały 5 korpus armii niemieckiej, tak, jak to było dawniej.

*National Ztg.* uzasadnia projekty powyższe tem, że z powodu trudnego zadania, jakie rząd pruski dla wzmocnienia niemczyzny ma na kresach wschodnich do spełnienia, nie należy pogardzać i małymi środkami.

*

Towarzystwo kresów wschodnich urządza wielki wiec niemiecki w Katowicach od 3 do 6 b. m. Hakatystom zależy oczywiście na tem, ażeby w owym „dniu“ niemieckim a niemniej w pochodzie przez miasto, wzięło udział jak najwięcej osób — szczególnie zaś idzie im o udział katolików niemieckich. W tym też celu zwrócili się do niemiecko-katolickich organizacyj na Górnym Szląsku z prośbą o udział w „patryotycznych uroczystościach“.

Szląska prasa niemiecko-katolicka, z *Schl. Volksztg.* na czele, występuje bardzo stanowczo przeciwko udziałowi katolików w przedsięwzięciu hakatystycznem i stwierdza, że wszelkie organizacye katolickie odmawiają wręcz udziału w uroczystościach hakatystów.

„Ciekawi jesteśmy — pisze *Kuryer Poznański* — czy katolicy niemieccy wstrzymają się zupełnie i istotnie od naganki przeciwko Polakom, jaką ów dzień niemiecki będzie — wątpliwości co do tego można mieć bardzo poważne, wiadomo bowiem, że wśród katolików niemieckich zyskuje kierunek „amtskatolicki“ coraz więcej zwolenników.“

Bardzo charakterystycznem w związku z tą sprawą jest też zarządzenie kierownika pewnego wyższego zakładu naukowego w Katowicach. Oto — jak donosi katolicki *Oberschlesischer Kurier*, wychodzący w Królewskiej Hucie — wydał kierownik pewnej wyższej szkoły rozporządzenie, mocą którego „zezwolono“ uczniom brać udział w pochodzie—nawet przyrzeczono dać uczniom szarfy pochodowe darmo. Jest rzeczą oczywistą, że takie „pozwolenie“ zawiera bardzo wyraźną zachętę tem więcej, że przyrzeka się dać darmo odznaki.

# Po rokoszu wojskowym w Grecyi.

(‡) Przycichła na razie sprawa kreteńska. Interesowane strony zawarły ze sobą pewnego rodzaju zawieszenie broni na podstawie warunków, podyktowanych im przez mocarstwa opiekuńcze. Pod względem dyplomatycznym najzręczniej wywinął się z groźnego zawikłania gabinet grecki, a pozostanie to zasługą p. Rhallisa, iż mimo burzliwej opinii w Atenach i mimo prowokacyjnych not z Konstantynopola, umiał zachować spokój i wstrzemięźliwość i zasłonił kraj przed awanturą wojenną. Poprawne i roztropne stanowisko p. Rhallisa oceniła życzliwie cała dyplomacya zagraniczna, a i rząd turecki musiał się ostatecznie zadowolić deklaracyą grecką, chociaż nie była ona sformułowana w sposób tak kategoryczny, jak tego sobie Porta z początku życzyła.

Wobec tego zdawało się, iż po kłopotach kreteńskich stanowisko p. Rhallisa się wzmocni, a przeto wiadomość o jego nagłej dymisyi wywołać musiała pewne zdziwienie. Dymisya nastąpiła pod naciskiem rokoszu korpusu oficerów, który już przed kilku tygodniami pośrednio spowodował także upadek gabinetu Theotokisa. Metoda młodoturecka polegająca na wciąganiu wojska do agitacyi politycznej, znalazła rychło naśladow-

---

15)

# Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

## WIELKI CZŁOWIEK.

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

Cała fabryka otoczona była murami z otworami, przez które przechodziły małe pociągi, wozy ciężarowe i automobile. Główne wejście było zakratowane jak wrota więzienia, jak wypada w miejscowości, w której tajemnice fabryki mogą być skradzione lub podpatrzone. Woźni w mundurach straż trzymali przy każdem wejściu.

Gdy Stefan się ukazał, wszyscy powstali, podnosząc rękę do czapki.

Po za kratą ciągnęła się alea drzew rachitycznych, w głębi ukazywała się wielka hala oszklona, a dalej cały szereg warstatów.

Właściwie znajdowały się tam trzy fabryki.

Pierwsza była zbudowana na miejscu, gdzie dawniej wznosiła się mała pracownia Duroca ze skromną maszyneryą.

Druga i trzecia znajdowały się na nowych gruntach, nabytych w miarę rozwoju przedsiębiorstwa.

Stefan zaledwie raczył rzucić okiem na ruch w okół, pełen wrzawy ludzkiej i odgłosów maszyn. Skierował się natychmiast na prawo, w stronę biur, które w koszarowym prawie stylu budowy wznosiły się na końcu jednej alei wysypanej piaskiem, wygracowanej, ocienionej drzewami i krzewami. Wchodziło się tam po schodach peronu, w około którego jak w ministerstwie, znajdowały się na prawo i na lewo jasne poczekalnie, w których siedzieli woźni. Wchodziło się na inne schody, na długą galeryę zimną i uroczystą. Na końcu jej, niedostępny, jak u panującego, znajdował się gabinet właściciela fabryki. Każdego poranku stary Duroc przechodził zmęczonym krokiem pustą galeryę, zasiadał na godzinę, przyjmował, wydawał rozkazy i odchodził niewidziany przez nikogo w pracowniach.

Wszyscy współpracownicy złożyli Stefanowi dowody przywiązania, jako nowy hołd dany jego ojcu, którego uważano za wzorowego przełożonego.

Wielu z pomiędzy młodych inżynierów, którzy niedawno szkołę opuścili, uważało Stefana za swego kolegę i nawet najstarsi nie pamiętali więcej od niego samego z karyery jego ojca. Z pomiędzy tych wysokich urzędników żaden nie widział owej dawniejszej małej fabryki i jedynie tylko Dautier, stary sekretarz przedstawiał tradycyę domu, który wyrósł, jakby cudem.

Skromnie, lecz stanowczo, zgromadziwszy wokoło siebie wszystkich, a potem każdego z osobna, w poufnej rozmowie Stefan powiadomił ich o swojem postanowieniu zastąpienia osobiście znakomitego zmarłego szefa we wszystkich interesach i sprawach fabryki i zabrał się z zapałem do pracy, która wkrótce stała mu się ulgą w jego zmartwieniu.

Od szóstej rano do północy przesiadywał w swojem biurze dyrektorskiem w fabryce lub w gabinecie w pałacu w Neuilly.

W pałacu nic się nie zmieniło, ani barwy obicia, ani miejsce obrazu lub bronzu, ani kształt klombu w ogrodzie. Stefan uszanował także personal służbowy, którego ani odnawiał, ani redukował. Kawalerski dom jego składał się z kucharza z kuchcikiem, ze starego Amadeusza, mającego do pomocy dziewczynę, z młodego służącego, z ogrodnika i mechanika, który jeden z pomiędzy wszystkich miał zajęcie. Wszyscy inni snuli się bezczynnie, melancholijnie. Amadeusz był jak złamany we dwoje z nosem spuszczonym do ziemi.

. . . . . . . . . .

Miesiące i lata upływały w ten sposób. Zwolna, w miarę, jak cierpienie się uspakajało, samotność zaczynała ciężyć Stefanowi. Coraz bardziej przywiązany do swego dzieła, zapragnął jednakże użyć trochę życia pomiędzy ludźmi.

Z piękną swoją postawą, z głębokiemi oczami, odziedziczonemi po ojcu, z wyrazem dojrzałości, który posiadają uprzywileowane istoty, mające w ręku władzę, majątek i powodzenie, Stefan, mając lat trzydzieści posiadał wszelkie warunki do użycia przyjemności, któremi Paryż oszałamia wybranych.

Z początku, podobało mu się w tych towarzystwach, w których znano go dzięki sławie jego ojca. Po skończonej żałobie zrobił się upragniony, pozwalał, by mu zazdroszczono powodzenia, przyjmując to jako nowy hołd oddany zmarłej znakomitości. Dzięki nazwisku i inteligencyi, doznawał szacunku ludzi, dzięki fortunie, poznał miłość kobiet, ale w tem wszystkiem widział tylko zdawkową monetę dziedzicznej sławy. Był nawet czuły na zabiegi młodych panien i nie czyniły mu wstrętu uprzejmości matek. Przyjął rozmaite polityczne mandaty, znosił nagabywania dziennikarzy, protegował teatry i artystki. Pewien pałacyk przy ulicy Lizbone stał się sławny, gdyż umieścił w nim artystkę, która otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie komedyi w konserwatoryum. Talent, uroda i toalety debiutantki do reszty w modę go wprowadziły.

Ale wśród tych przyjemności, stosownych do jego wieku, pozostał wierny przeszłości. Świetne wieczory i noce nieprzespane nie skracały mu dni. I nieraz się zdarzało, że porzucając zabawę, wskakiwał do automobilu i leciał do fabryki, gdzie najmilsze wspomnienia szybko się zacierały w obec pilnej pracy będącej w toku.

Gdyż trzeba dodać, iż z wielkim żalem spostrzegał pewne niedokładności w akumulatorze ojca: ładowanie było trudne, niebezpieczne, wymagało nadto wiele czasu przezorności i dlatego Stefan pragnął namiętnie go udoskonalić.

Dawniej Duroc kazał mu przysiądz, że będzie wielkim człowiekiem: czyż aby tego dotrzymać, wystarczało zachować to co ojciec mu zostawił?... Chwilami zdawało mu się że czuje w sobie zmysł natchnienia tego, który już tworzył.... Czyż miałby być tylko dokładnym, skrupulatnym, ale bezpłodnym spadkobiercą?...

Problemat był całkiem jasny: ale jak go znaleźć? Czego potrzeba było Stefanowi, to cudownego natchnienia, jakie miał jego ojciec, tajemnicy myśli, która powstaje.... A czyż jemu to także kiedyś zdarzyć się nie może?

Stefan kazał sobie zbudować na dziedzińcu fabryki nowe laboratoryum naukowe.

Była to olbrzymia klatka z żelaza i szkła, której sklepienie i pół okręgu bramę z daleka było widać. Wewnątrz nagromadził wszystkie instrumenty, jakie mógł tylko znaleźć, tak, że sala wyglądała jak jeden ze wspaniałych gabinetów fizycznych, będących ozdobą niektórych liceów. Olbrzymie przewody i siecie drutów poruszających rozliczne mechanizmy biegły i zakręcały się nad jego głową, pod sufitem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ców w Grecyi. Wojskowa rewolucya turecka wywalczyła narodowi wolność i konstytucyę, ale zarazem umocniła przewagę żywiołu wojskowego w rządzie i administracyi, a dziś każdy gabinet w Turcyi odczuwa dotkliwie, iż czynności jego są kontrolowane przez nieodpowiedzialny komitet młodoturecki, z którym liczyć się trzeba właśnie dlatego, że zachował on swoje wpływy i stosunki w rozpolitykowanych kołach oficerskich. Dla tego generalissimus Szewket basza przedstawia dziś istotną potęgę w Turcyi, a jakkolwiek stoi po za oficyalnym rządem, to jednak faktycznie góruje nad każdym rządem.

Taką potęgę przedstawiał w Grecyi w ostatnich dniach przywódca zbuntowanych oficerów, pułkownik Zorbas. Utworzył on za miastem własny obóz, gdzie przyjmował przedstawicieli rządu i obywatelstwa ateńskiego, dyktował warunki i prowadził z władzami rokowania o zawarcie pokoju. Postulaty korpusu oficerskiego wskazują, iż kwestya kreteńska była tylko pośrednim motywem demonstracyi wojskowej. Ruch rewolucyjny powstał wśród załogi ateńskiej jeszcze przed wymianą not tureckich i greckich, ale z całego toku dyplomatycznych rokowań wynikało wyraźnie, iż rząd ateński z konieczności uciekł się pod opiekę mocarstw i zmuszony był do ustępstw i oświadczeń, obrażających patryotyczne uczucia społeczeństwa greckiego, a zmuszony był przedewszystkiem dla tego, że organizacya i stan sił zbrojnych Grecyi nie mogły jej rokować najmniejszego powodzenia w orężnem starciu z Turcyą. Jeżeli przeto oficerowie wystąpili z żądaniem radykalnej reorganizacyi i wybitnego wzmocnienia armii, to uderzyli niewątpliwie w strunę popularną i patryotyczną i pozyskali od razu sympatyę szerokich kół obywatelskich.

W tych warunkach rokosz wojskowy zwyciężył. Czy i o ile spełnione będą postulaty oficerów, to jest na razie rzeczą drugorzędną, ale uderzającym jest fakt, iż tym żądaniom, które można było spełnić natychmiast, król uczynił bezzwłocznie zadość. Gabinet Rhallisa ustąpił, parlament został zwołany, a zbuntowanym oficerom zabezpieczono amnestyę. Gdy te ustępstwa zakomunikowano Zorbasowi, zawołał on: „Niech żyje król“. Okrzyk ten był hasłem zawartego pokoju. — Wojska powróciły do koszar, w mieście zapanował spokój, a oficerowie teraz zapewniają, iż ruch ich nie miał charakteru antidynastycznego, chociaż na czele wojskowych postulatów stało usunięcie następcy tronu z naczelnej komendy i wykreślenie wszystkich książąt domu królewskiego z armii i marynarki.

Kapitulacya rządu i zwycięstwo woli wojskowej, to dwa momenty, nadające niebezpieczne piętno obecnej sytuacyi w Grecyi. Polityka każdego rządu, jeśli ma budzić szacunek i zaufanie na wewnątrz i zewnątrz, musi być świadoma celu, jasna i konsekwentna i nie może ona zależyć od chwilowych i zmieniających się opinij i nastrojów w armii. Tymczasem w Grecyi siła wojskowa, która z natury rzeczy ma pozostawać w usługach polityki legalnego rządu, zwróciła się przeciw rządowi i jego polityce, a powołana do utrzymania porządku i spokoju, stała się źródłem wewnętrznego rozstroju i zewnętrznych trudności.

Jakikolwiek będzie obrót dalszych wypadków, to jednak już sam fakt, iż oficerowie stolicy państwa mogli się bezkarnie zbuntować przeciw własnemu rządowi i że nie wahali się wystąpić publicznie z żądaniami dynastyę boleśnie obrażającemi, jest dowodem, że w Grecyi rozpoczął się okres ciężkiego przesilenia wewnętrznego, którego skutki mogą się odbić niekorzystnie na zagranicznych stosunkach państwa. Takie zdanie wyrażono już w prasie francuskiej i angielskiej. „Jeżeli rząd grecki—pisze *Temps*—dał się zaskoczyć podobnym zamachem, któż zaręczy, że zapewnienia, jakie dała niedawno Grecya Turcyi, będą rzeczywiście dochowane? Zaprzyjaźnione mocarstwa muszą z naciskiem podnieść, iż rokosz oficerów naraził na niebezpieczeństwo nietylko wewnętrzne położenie Grecyi. Można się obawiać poważnych zawikłań także w dziedzinie stosunków zagranicznych.“

Obawy te zdawał się podzielać również nowy gabinet grecki. I dla tego szef jego p. Mavromichalis dla uspokojenia opinii zagranicznej pospieszył natychmiast z oświadczeniem, iż „polityka nowego rządu ożywiona będzie szczeremi i trwałemi uczuciami pojednawczości i pokoju i że poprawnie, lojalnie i ulegle stosować się będzie do udzielonych, a przez Grecyę już przyjętych rad wielkich mocarstw“. Między programem nowego rządu, a programem p. Rhallisa, niema przeto żadnej różnicy. Słowa p. Mavromichalisa są jakby dosłownie wyjęte z dyplomatycznych not, jakie p. Rhallis wystosował do Turcyi i do mocarstw opiekuńczych.

Ta różnica zaznaczy się wybitniej w polityce wewnętrznej, a szczególnie w taktycznem postępowaniu nowego rządu. P. Rhallis nie przyjął deputacyi zbuntowanych oficerów, co ostatecznie przyspieszyło jego upadek. Natomiast nowy prezes gabinetu oświadczył komitetowi centralnemu oficerów, iż z przywódcami ruchu omawiać będzie wprowadzić się mające reformy i zapewnił, że tekę ministerstwa wojny, którą chwilowo sam objął, powierzy tylko oficerowi przez komitet wskazanemu. Obok rządu stanie przeto u steru władzy komitet oficerski. Rządzenie w tych warunkach nie będzie łatwe. Ciągłe zatargi są nieuniknione. Parlament zaś, który zbierze się w połowie września, z pewnością nie ułatwi zadania nowemu rządowi, zwłaszcza, że p. Mavromichalis rozporządzał dotąd w Izbie tylko małą grupką 18 posłów, którzy niedawno oderwali się od partyi Rhallisa. Nowy rząd z jednej strony zawisły od komitetu oficerskiego, a z drugiej pozbawiony oddanej sobie większości w Izbie, nie zdoła z powodzeniem przełamać wewnętrznych trudności.

---

A t e n y. Wszystkie dzienniki protestują przeciwko twierdzeniu niektórych pism zagranicznych, jakoby wojskowy ruch w Grecyi skierowany był przeciw dynastyi i podnoszą lojalność uczuć armii i ludności.

A t e n y. Pułkownik Lapakiatis mianowany ministrem wojny.

B e r l i n. Do *Localanzeigera* donoszą z Aten, że z powodu ostatnich wydarzeń ks. Andrzej prosił o 3 letni urlop, który zamyśla spędzić w Niemczech na studyach. Również ks. Kristoforos i ks. Mikołaj podali się o urlop.

Dymisya następcy tronu z generalnej komendy armii nastąpi lada chwila. Kilku komendantów pułków podało się do dymisyi. Dziś przybędą do Aten oddziały żandarmeryi, zarekwirowane do utrzymania porządku.

Zwołanie Izby nastąpi dopiero po jakimś czasie, rząd bowiem pragnie przygotować należycie program pracy.

P a r y ż. Depesza dziennika *Matin* z Aten donosi, że sytuacya w Grecyi na razie uspokojona, budzi jednak poważne obawy na przyszłość.

Wszyscy oficerowie, którzy w ruchu ostatnim nie brali udziału, pochwalają go przecież, ponieważ uważają konieczność przeprowadzenia reform za rzecz nieodzowną.

# KRONIKA.

*Lwów, 1 września.*

**— Kalendarz.**

C z w a r t e k (2 września):

Justa b. — Czciboga. — Jamuiła.

Wschód słońca o godzinie 4·42 rano, zachód słońca o godzinie 6·07 po południu.

---

**— Otwarcie kursu w warstatach studenckich Ligi Pomocy przemysłowej.** Nowy kurs w warstatach studenckich Ligi Pomocy przemysłowej przy ulicy Chorążczyzny 27 otwarty zostanie w piątek, 3 b. m., o godz. 3 po południu i obejmować będzie, jak w zeszłym roku szkolnym, trzy działy, t. j. ślusarstwo, stolarstwo i tokarstwo ze snycerstwem. Aby umożliwić korzystanie z tej pożytecznej instytucyi także młodzieży z niezamożnych domów, kuratorya warstatów zniżyła opłaty miesięczne za korzystanie z warstatów z 5 koron na 3 korony miesięcznie. Wpisy codziennie od 5—7 w biurze Ligi Pomocy przemysłowej.

Liga Pomocy przemysłowej przystąpi niebawem do budowy dużego gmachu w realności swojej przy ulicy Chorążczyzny 27, aby usunąć dzisiejszą ciasnotę w warstatach, ściągających coraz więcej młodzieży szkół średnich.

Praca w warstatach trwa codziennie z wyjątkiem świąt od 3—5 i od 5—7 po południu.

**— Wiadomości osobiste.** Dr. Zdzisław Szydłowski, lekarz chorób dzieci, powrócił do Lwowa i rozpoczął ordyyacyę, ul. Akademicka l. 11.

**— Nawiązanie stosunków handlowych między Galicyą a Rumunią.** Inżynier maszynowy Polak, zamieszkały w Bukareszcie obeznany z miejscowymi stosunkami, pragnie ułatwić firmom galicyjskim nawiązanie stosunków handlowych z Rumunią.

Bliższych informacyj udziela biuro Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, Chorążczyzna 27.

**— Telefon międzymiastowy Okocim-Łoniowa.** Dnia 10 b. m. zostanie oddana do użytku publicznego międzymiastowa linia telefoniczna Okocim-Łoniowa wraz z załączoną do niej publiczną mownicą telefoniczną w Łoniowej.

**— P. Joanna Laurecka,** właścicielka koncesyonowanej szkoły muzycznej przy ulicy Ochronek 11 ogłasza wpisy do tej szkoły. Jest to jedna z najdawniejszych pomiędzy istniejącemi teraz szkołami gry na fortepianie. P. Laurecka udziela nauki według metody ś. p. Karola Mikulego, którego jest uczenicą. W szkole jej są zresztą zatrudnione nauczycielki, zawodowo ukwalifikowane przez takich pianistów, jak Leszetycki, Melzer, Friedmann. P. Laurecka napisała także bardzo ceniony, praktyczny podręcznik dla nauczycielek gry na fortepianie.

**— W szkole muzycznej Heleny Ottawowej** rozpoczyna się rąk szkolny z dniem dzisiejszym. Kierownictwo i najwyższy kurs fortepianowy prowadzi nadal prof. Henryk Melcer. Inne klasy fortepianowe panie: Franke, Fugleirer, Lewicka, Ottawowa i Praschil.

Profesorem klasy skrzypcowej pozostaje nadal znany z swych występów i pracy pedagogicznej skrzypek Wacław Kochański.

W szkole są również udzielane przedmioty teoretyczne i śpiew choralny.

**— Wpisy do pierwszej klasy prywatnego gimnazyum męskiego** we Lwowie, Pańska 9, odbywają się codziennie.

**— Z »Sokoła-Macierzy«.** Zgłoszenia na wycieczkę na poświęcenie sokolni w Żydaczowie w dniu 5 września przyjmuje kancelarya w godzinach urzędowych do dnia 3 września wieczorem włącznie. Próby ćwiczeń odbędą się jeszcze we środek i piątek (1 i 3 września) o godzinie 8 wieczorem w małej sali. Wyjazd ze Lwowa w niedzielę, 5 września, o godz. 6 10 rano z głównego dworca. Powrót o godz. 9·30 wieczorem.

**† Juliusz Korczak z Wielkich Szumlan Szumlański,** dr. praw, radca Dworu i referent administracyjny w Radzie szkolnej krajowej, zmarł we Lwowie wczoraj wieczorem po długich cierpieniach, przeżywszy lat 62.

Urodzony w Szutromińcach, w Galicyi, d. 4 września 1847, we Lwowie ukończył wydział prawniczy na Uniwersytecie tutejszym, w r. 1870 zaś wstąpił do Namiestnictwa, gdzie wkrótce umiał sobie zjednać szczere uznanie przełożonych i ogólną sympatyę wśród towarzyszy pracy, którzy w ś. p. Szumlańskim cenili od początku prawość i szlachetność jego charakteru, wielką dobroć serca i słodycz w obejściu.

Uznanie to i przyjaźń wszystkich, którzy mieli sposobność zetknięcia się z ś. p. Szumlańskim czy to w życiu prywatnem, czy publicznem, towarzyszyły mu też wytrwale do końca, a wieść o zgonie tego wzorowego urzędnika i obywatela wywołała żal powszechny, który dotrze pewno wszędzie tam, gdzie działalność ś. p. Szumlańskiego pozostawiła ślady trwałe i wybitne.

Kierując przez szereg lat powiatami rawskim i żółkiewskim, okazał ś. p. Szumlański na tym trudnym i odpowiedzialnym posterunku tyle niepospolitych przymiotów wytrawnego urzędnika, tyle osobistego taktu, umiejętności łagodzenia wszelkich konfliktów, a przytem szczerej i gorącej dbałości o dobro powiatu i jego mieszkańców, że pozostawił on tam po sobie pamięć jak najlepszą, zawsze żywą i wierną.

Jemu to zawdzięcza powiat żółkiewski przyjście do skutku wspaniałej uroczystości złożenia zwłok hetmana Żółkiewskiego i jego zasługą było przyspieszenie sprawy założenia gimnazyum w Żółkwi.

Powołany jako radca Dworu w zeszłym roku do Rady szkolnej krajowej na stanowisko referenta administracyjnego, nie długo mógł już pełnić swoje obowiązki. Złożony ciężką i nieuleczalną chorobą raka, walczył od kilku miesięcy z ogarniającą go niemocą, poddawał się dwukrotnie operacyi, która nie uratowała mu jednak życia.

Na wieść o zgonie wystosowała Rada szkolna krajowa pismo kondolencyjne do wdowy po ś. p. Szumlańskim, którego pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza l. 33 *a)* na cmentarz Łyczakowski.

**— Mogiła króla Warneńczyka.** W sprawie odzyskania prochów króla Władysława Warneńczyka trzeba być przygotowanym na wiele trudności, komplikujących poszukiwanie. Owa domniemana mogiła królewska leży w kraju, gdzie kultura nie gwarantuje jej dostatecznie spokoju, a nadto z jej tajemnicą związane są inne przewidywania polskie, inne zaś muzułmańskie, a znowu inne — poszukiwaczy skarbów, t. zw. imaniarów.

Jak wiadomo, do mogiły tej doprowadzili i Bułgarów i nas ci właśnie poszukiwacze skarbów. Zamiast skarbów znaleźli oni kość, co do których wszelkie jest dane, iż stanowią szczątki ciała Warneńczyka. Pierwsza wiadomość z Warny opiewała, że bułgarskie Towarzystwo archeologiczne odrazu na wykopalisko położyło swą rękę i że w ten sposób szkielet jest zabezpieczony. Obecnie dochodzi wiadomość na Sofię od jednego z członków tego Towarzystwa. że nie okazano w tej sprawie należytego pospiechu. Pewna część uległa jakoby rabunkowi i tę należy dopiero odzyskiwać. Towarzystwo archeologiczne zapóźno się spostrzegło. Obecnie mogiły pilnuje straż, złożona z żandarmów bułgarskich i z jednego Turka z ramienia miejscowej gminy wyznaniowej, która rościła do mogiły pretensyę. Dalsze kopanie mogiły przedsiębrane będzie po nadejściu przyzwolenia duchownej władzy tureckiej.

P. Jan Grzegorzewski, dowiedziawszy się w Sofii o stanie rzeczy, wniósł niezwłocznie prośbę do bułgarskiego ministerstwa oświaty o wdrożenie akcyi sądowo-administracyjnej. W d. 28 u. m. p. Grzegorzewski wyjechał do Warny, aby osobiście zbadać na miejscu rzecz całą i starać się o ratowanie szczątków, które stracić teraz z oczu bez zbadania ich pamiątkowego dla nas znaczenia, byłoby rzeczą zbyt bolesną.

**— Ślub** panny Heleny Winnickiej, córki Kazimierza i Anny ze Skrzyńskich, z p. Bronisławem Komornickim, synem Stanisława i Zofii z Lekczyńskich, praktykantem c. k. Namiestnictwa, odbędzie się 11 b. m. w kościele Archikatedralnym we Lwowie.

**— Śmiertelność Lwowa i innych miast w kraju.** Od 8 do 14 sierpnia zmarło na tysiąc mieszkańców: we Lwowie 22·4 osób, w Krakowie 23·1, w Brodach 15, w Drohobyczu 25 1, w Jarosławiu 21·9, w Kołomyi 24·1, w Nowym Sączu 20·9, w Podgórzu 4·7, w Przemyślu 17·1, w Rzeszowie 20·3, w Stanisławowie 20·2, w Stryju 38, w Tarnopolu 26·9, a w Tarnowie 19·4 osób na tysiąc mieszkańców.

**— Choroby zakaźne w kraju.** Wedle ostatniego wykazu urzędowego, epidemia tyfusu plamistego objęła w poprzednim tygodniu gminy: Dołhe, w pow. drohobyckim; Czortowiec i Targowica, w horodeńskim; Gwoździec stary, w kołomyjskim; Chowczyc, w kosowskim; Czarna, w liskim; Kołodziejówka, w skałackim; Orawczyk w stryjskim i Dolina, w tłumackim.

Płonica pojawiła się epidemicznie w poprzednim tygodniu w gminach: Żegocin, w pow. bocheńskim; Tarnawka, w przeworskim; Dylągówka, w rzeszowskim; Hurnie, w stryjskim i Białoskórka, w tarnopolskim.

**— Powrót pielgrzymki do Ziemi Świętej.** Wczoraj po trzytygodniowej podróży powróciła do Krakowa pielgrzymka do Ziemi św., która udała się tam pod przewodnictwem ks. biskupa Fischera. W pielgrzymce brało udział 450 osób ze wszystkich trzech dzielnic Polski i warstw społeczeństwa. Naprzeciw powracających wyruszyły tłumy publiczności, wyszła również procesya z orkiestrą.

△ **Zgubiono:** torbę podróżną z żółtej skóry.

△ **Znaleziono:** w składzie drzewa przy ul. Grodeckiej l. 32 książeczkę wkładkową wiedeńskiego Banku zwiazkowego nr. 5633, opiewającą na 1367 kor. 79 hal.; w ulicy Kościuszki brzytwę w futerale; w ulicy Batorego srebrną szpilkę do kapelusza.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Zielonej najechał wczoraj po południu niewyśledzony na razie woźnica dorożkarski na 10 letniego Stanisława Kosińskiego. Chłopiec dostawszy się pod koła dorożki odniósł wiele kontuzyj, a nadto koło dorożki urwało mu palce u lewej reki.

△ **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj po południu w realności przy ul. Na Błonie l. 24 a. trzyletnie dziecko tamtejszego lokatora Wojciecha Guleniego, przechodząc obok otwartej piwnicy, wpadło do niej i odniosło tak znaczne obrażenia, iż mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Powodem wypadku był brak odpowiedniego zabezpieczenia wyjścia do piwnicy.

△ **Pod kołami automobilu.** W ulicy Grodeckiej najechał wczoraj wieczorem jakiś automobil na 63-letniego szewca, Tomasza Kakseja, powalił go na ziemię. przyczem Kaksej, dostawszy się pod koła automobilu, odniósł znaczne obrażenia. Rannego opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego.

△ **Znaczna kradzież w kantorze wymiany.** Do tutejszej policyi nadeszła wczoraj w drodze telegraficznej wiadomość, że w nocy z poniedziałku na wtorek okradziono w Trydencie kantor wymiany „Ufficio cambio banca cooperativa“. Niewyśledzeni dotąd złodzieje skradli 200.000 kor. w papierach wartościowych i 100.000 koron w gotówce.

△ **Kronika policyjna.** Na strych realności przy ul. Działyńskich l. 3 dostali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli p. Joachimowi Bomremu czarne męskies futro, podbite morskimi kotami z kołnierzem selskinowym i kilkanaście sztuk innej garderoby, łącznej wartości 250 kor.

Za wyprawienie olbrzymiej awantury na budowie jednego z domów przy ul. Jakóba Strzemię aresztowała wczoraj policya dwu koźlarzy: Jędrzeja Nieznańskiego i Jana Głowaczewskiego.

**† Zmarli** w ostatnich dniach: w Hrebenowie, Tadeusz Czarnecki w 32 r. życia;

w Warszawie, Stanisław Grzegorzewski, dyrektor uzdrowiska Druskieniki, w 43 r. życia.

**— Pogrzeb ś. p. Tadeusza Smoleńskiego.** Wczoraj o godzinie 4 po południu ze szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie odbył się pogrzeb ś. p. Tadeusza Smoleńskiego egiptologa. Oprócz rodziny, wśród której był stryj ś. p. zmarłego prof. Władysław Smoleński z Warszawy, wzięli udział w pogrzebie profesorowie wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dziekanem prof. dr. Bieńkowskim, zarząd Biblioteki Jagiellońskiej, profesorowie gimnazyalni i liczne tłumy publiczności.

**— »Mazepa« na scenie czeskiej.** Z Pragi czeskiej donoszą: W dniu 26 z. m. na scenie teatru „Urania“ wystawiono „Mazepę“ Słowackiego. Przekładu tragedyi dokonał wielki przyjaciel Polaków, p. Franciszek Hovorka.

Tragedya była doskonale grana przez artystów czeskich, a publiczność przyjęła ją z zapałem. Przed rozpoczęciem przedstawienia, tłumacz p. Hovorka miał konferencyę literacką o „Mazepie“ i Słowackim.

Podczas przedstawienia orkiestra odegrała pieśni polskie, które publiczność, przepełniająca salę w liczbie 2000 osób, przyjęła entuzyastycznie, powstawszy ze swoich miejsc.

Manifestacyjne oklaski powtarzały się po każdym akcie, aż do samego końca przedstawienia.

**— Wypadek w magistracie krakowskim.** Wczoraj rano, podczas zamykania kasy ogniotrwałej miejskiej na parterze w magistratu w Krakowie, spadł ciężki żelazny gzyms kasy. Obok stał właśnie wiceprezydent miasta p. Sare z woźnym miejskim 40-letnim Franciszkiem Nowakiem. Gzyms runął tak silnie, że zranił ciężko w głowę woźnego, zadając skaleczenie wielkości 10 cm., a następnie ciężarem swym przygniótł mu nogę. Stojący obok p. Sare, widząc spadający ciężar, odskoczył i uniknął nieszczęścia. Rannego woźnego opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego.

**— Wystawa spółkowych pracowni Stowarzyszeń przemysłowych w Wiedniu** otwarta została przy urzędzie popierania rękodzieł IX., Severingasse i potrwa do końca października b. r. W wystawie tej biorą udział co prawda przeważnie tylko przez wystawienie statystycznych zestawień także stowarzyszenia spółdzielcze wytwórcze w Galicyi, a mianowicie spółki szewskie w Brodach, Dobczycach, Drohobyczu, Lwowie, Witkowie i Złoczowie; spółki stolarskie w Kalwaryi i Tarnopolu; garbarzy w Uhnowie; stowarzyszenie wyrobów z drutu w Kańczudze, prowroźników w Radymnie, kowali w Sułkowicach, ślusarzy w Świątnikach. Towarzystwo dostaw dla armii we Lwowie, szwalni Sióst Miłosierdzia, Związku katolickich krawców w Krakowie, Towarzystwo kapeluszników w Myślenicach. Niezwykle interesujące są zestawienia statystyczne kursów urządzonych przez Wydział krajowy i okazy ze statystyką lwowskiego Stowarzyszenia kobiet „Pomoc przemysłowa“, która była kolebką dzisiejszej tak szeroko rozwiniętej organizacyi Ligi Pomocy przemysłowej. Stowarzyszenie to wystawiło swoje śliczne guziczki i wykazy, świadczące o ogromnym rozwoju tej drobnej na pozór, a tak dydaktycznej gałęzi domowego przemysłu.

**— Bośniacko-hercegowińska Izba handlowa i przemysłowa.** Dnia 14 b. m. odbędzie się w Serajewie uroczyste otwarcie i ukonstytuowanie bośniacko-hercegowińskiej Izby handlowej i przemysłowej.

**— Kradzież w węgierskiem Muzeum narodowem.** Budapeszteńska policya wykryła, że jednemu z antykwarzy chciano sprzedać dokumenty historyczne, skradzione z Muzeum narodowego. Śledztwo stwierdziło, że kradzieży dopuścił się kustosz działu bibliotecznego Muzeum. Władysław Kovacs, który skradzione dokumenty polecił dwu młodym ludziom sprzedać. Kustosz bawi obecnie w podróży po Szwajcaryi. Wydano nakaz aresztowania go.

**— Maszyna piekielna w Koszycach.** Dotychczas nie zdołano jeszcze stwierdzić, jakie motywy skłoniły kapitana Junga do wysłania maszyny piekielnej kapitanowi audytorowi Matiassy. Obaj żyli w przyjaźni, tak, że Matiassy uważa nawet zamach ze strony Junga za wykluczony. Stan ranionego poprawił się, za kilka tygodni będzie już zupełnie zdrowy.

W kołach wojskowych przypuszczają, że przyczyną zamachu była kobieta. Przemawiałoby za tem i to także, że żona Junga usiłowała na wiadomość o wypadku popełnić samobójstwo, w czem jej jednak przeszkodzono.

**— Wizytacya biskupia na Syberyi.** Ks. biskup Cieplak, odbywający od kilku miesięcy wizytacyę pasterską w azyatyckiej części swojej dyecezyi, w powrotnej drodze z Sachalinu odwiedził Władywostok, gdzie asystował przy założeniu kamienia węgielnego pod nowobudujący się kościół. Następnie udał się do Nikolska i odwiedził Charbin, gdzie odbyła się konsekracya nowego kościoła. Dalej odwiedził Wierchnieudińsk, gdzie dokonał również konsekracyi nowego kościoła. W Studniance pod Irkuckiem poświęcił nową kaplicę. Odwiedził ponownie Irkuck, Niżnieudińsk, gdzie odbyło się założenie kamienia węgielnego pod nowy kościół, Ilińsk (poświęcenie kościoła) Bogatol i Tajgę, gdzie asystował przy położeniu kamienia węgielnego pod nową świątynię.

Z Tajgi przez Klany, kolei syberyjskiej, ks. biskup udał się do wiejskiej parafii Spaskoje o 50 wiorst od kolei, zkąd pojechał do odległej o 35 wiorst Timowfiejewki Ze Spaskiego udał się pasterz przez Omsk do Tobolska i Tiumenia.

Podczas podróży swojej biskup Cieplak odwiedził też misye katolickie w Mandżuryi, gdzie serdecznie go witali misyonarze i katolicy Chińczycy.

**— Zwierzę w ludzkiem ciele.** We wsi Strełoczyńce, na Podolu, włościanin Danilenko powiesił po pijanemu 12 letniego swego siostrzeńca, Samojłeńkę, chcąc się w ten sposób uwolnić od obowiązku żywienia chłopca. Morderca przyznał się do zbrodni.

## Kronika prowincyonalna.

§ O użyciu broni przez żandarma w Bortnikach donoszą z Bóbrki:

D. 26 z. m. w południe wysłał posterunek żandarmeryi w Bortnikach żandarma Józefa Vlachego do Dobrowlan celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie kradzieży, popełnionej u dozorcy kolejowego Piotra Demczuka.

Żandarm ten udał się do Dobrowlan i w nieobecności naczelnika gminy zgłosił się u tegoż zastępcy Andrzeja Polowego, poczem udali się obaj do domu podejrzanych o kradzież Hnata Wełyczki i Fedia Kocowskiego. U Fedia Kocowskiego nie znaleziono wprawdzie rzeczy pochodzących z tej kradzieży, lecz zakwestyonowano wiele przedmiotów, należących prawdopodobnie do Skarbu kolejowego, jak śruby, izolatory telegraficzne, wielki młot, obcęgi i t. p. które skonfiskowano. Zastępca naczelnika gminy Polowy udał się do wsi, celem przyprowadzenia wozu do zabrania znalezionych u Kocowskiego rzeczy, żandarm zaś Vlachy i syn naczelnika gminy Włodzimierz Medwid pilnowali skonfiskowanych rzeczy.

W tym czasie Fedia Kocowskiego i jego żony Anastazyi nie było w domu, a żandarm zastał tam pasierba Kocowskiego, Fedia Sierakewskiego i Hnata Wełyczkę, którzy nakładali w stodole siano, przyczem Sierakowski groził od czasu do czasu żandarmowi widłami obrzucając go groźbami i obelgami. Żandarm Vlachy kazał Sierakowskiemu odłożyć widły, lecz ten wezwania nie usłuchał.

Około godz. 5 po południu powrócili z Chodorowa Kocowscy; Kocowski niósł w ręku kupioną na targu kosę. Kocowscy zobaczywszy żandarma i domyśliwszy się zapewne o co ich podejrzywają, poczęli wykrzykiwać i zaprzeczać, jakoby w ich domu były rzeczy skradzione. W ciągu tego stojący na sianie Sierakowski zamierzał się na żandarma widłami, a Kocowscy zbliżali się coraz więcej do niego, chcąc żandarmowi uniemożliwić swobodę ruchów.

Gdy kilkakrotne wezwania żandarma do ustąpienia się nie odniosły żadnego skutku, żandarm, chcąc napastników nastraszyć i przygotować się do ewentualnej obrony, wykonał ruch zamkiem karabinowym, powodujący wprowadzenie patrona do lufy. W tym czasie Kocowscy otoczyli tak żandarma, że nie mógł on ani się cofnąć, ani iść naprzód, chwyciwszy zaś za karabin szarpali nim i wykrzykiwali. Chcąc się więc oswobodzić, żandarm szarpnął karabinem, wskutek czego padł strzał, który ugodził Anastazyę Kocowską w prawą pierś. Raniona upadła na ziemię, a Vlachy wydobył zaraz opatrunek, chcąc ranę zaopatrzyć, lecz w tej chwili nadbiegł z pobliża Maksym Tereszczuk z krzykiem: Trzymajcie go, odbierzcie mu karabin i szablę i ubijcie go, jak on zabił babę!

Żandarm, słysząc to, począł się cofać, trzymając karabin w pogotowiu, zaś Fedio Kocowski z pasierbem Sierakowskim nacierali na niego. Wreszcie udało im się żandarma powalić na ziemię. Po chwili walki żandarm wyrwał się napastnikom, a gdy oni wciąż szamotali się z nim nie puszczając karabina, wyjął szablę i ciął w rękę Fedia Kocowskiego uwalniając swój karabin. W tej samej jednak chwili Sierakowski uderzył znów żandarma z tyłu, a uderzenie było tak silne, że wytrąciło mu szablę, którą pochwycił Sierakowski i uciekł z nią do wsi. Żandarm udał się w końcu do naczelnika gminy Medwida, dał mu opatrunek dla rannych, a sam telefonicznie zawiadomił komendę posterunku w Bortnikach o wypadku.

Otrzymawszy to zawiadomienie, komendant posterunku i żandarm Wojcieszyn przybyli natychmiast do Dobrowlan, gdzie przeprowadzono dochodzenie i odebrano znalezioną w skrzyni Fedia Kocowskiego szablę żandarma Vlachego.

Fedio Kocowski i Fedio Sierakowski zostali aresztowani i odstawieni do sądu powiatowego w Chodorowie pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, za tę samą zbrodnię odpowiadać będzie również Maksym Tereszczuk, Anastazya Kocowska zaś zmarła wkrótce po odniesionem zranieniu.

§ Schwytany podpalacz. Z Grzymałowa donoszą, że schwytano już podpalacza folwarku JE. Leona hr. Pinińskiego. Podpalaczem jest 15 letni Kazimierz Niemiec, zajęty w tamtejszym młynie. Jest to indywiduum zdegenerowane, które nie zdaje sobie nawet sprawy ze zbrodni, jaką popełniło.

§ Utonięcie dziecka w studni. W Kretowcach, powiatu zbarazkiego, utonął dnia 21 b. m. w jednej z tamtejszych studzien 4 letni Szczepan Niżnik, syn miejscowego włościanina.

§ Groźny pożar. W Chrzanowie spłonęło w ubiegłą niedzielę przeszło 30 wielkich stodół wraz z wszystkimi tegorocznymi zbiorami. Powodem wybuchu pożaru był „wiwatowy“ strzał 14 letniego chłopca, dany z rewolweru w pobliżu tych stodół. Szkoda jest bardzo znaczna.

§ Pożar od pioruna. W Trzciańcu, powiatu dobromilskiego, uderzył w czasie burzy piorun w dom włościanina Jacka Pawlucha i wzniecił pożar, ofiarą którego padł tak ten dom, jak i sąsiednia stodoła z zapasami zboża, paszy i narzędziami gospodarskiemi. Dom nie był ubezpieczony od ognia. Szkoda wynosi 2000 koron.

## Kronika zagraniczna.

* Trzęsienie ziemi w Rzymie. Wczoraj odczuto w Rzymie trzęsienie ziemi, które atoli nie wywołało paniki wśród ludności. Tylko w więzieniach i szpitalach trzęsienie ziemi wywołało panikę, tak, że musiano więźniów i chorych uspakajać.

* Cholera w Rossyi. W Petersburgu jest obecnie chorych na cholerę 311 osób. Najbardziej grasuje w obecnej chwili cholera w gubernii jarosławskiej. W przeciągu ostatnich trzech dni zachorowało tam 238 osób, zmarło 123.

* Cholera w Holandyi. Wczoraj zmarła jedna kobieta wśród objawów cholery.

Jak urzędownie donoszą, liczba chorych na cholerę wynosi 15. Od wczoraj zdarzyły się dwa wypadki śmierci, razem było dotychczas 10 wypadków śmierci, w tem 7 dzieci.

* Katastrofa automobilowa. Do pism wiedeńskich donoszą: Automobil, należący do barona Radowitza, uległ onegdaj katastrofie w pobliżu miejscowości Amberg, w drodze powrotnej z Marienbadu do Paryża. W automobilu jechali bar. Radowitz z żoną. Baronowa poniosła śmierć na miejscu, szofer odniósł ciężkie skaleczenia. Baron Radowitz wyszedł z katastrofy bez szwanku. Baronowa była niegdyś znaną aktorką, występując pod nazwiskiem Rita Leon. Głośnem stało się jej nazwisko, z powodu bankructwa przemysłowca Alfonsa Röhla, który po dokonaniu wielu sprzeniewierzeń, uciekł z Berlina. Rita Leon wyszła wkrótce potem za mąż za 20-letniego barona Radowitza, wbrew woli jego rodziców.

* Kłopoty nagrodzonej piękności. Ileż to pięknych kobiet marzy o tem, ażeby otrzymać nagrodę na urządzanych coraz częściej, zwłaszcza zagranicą, konkursach piękności. Nie przypuszczają owe kandydatki do nagrody piękności, jakie przykrości i tortury moralne dla premiowanej pociąga za sobą takie wy szczególnienie. Warto więc posłuchać, jak ze łzami w oczach skarżyła się redaktorowi jednego z dzienników bostońskich panna Indiana Johnston, odznaczona pierwszą nagrodą na odbytym przed rokiem konkursie piękności w Bostonie.

A więc darować jej przedewszytkiem tego nie mogły wszystkie dotychczasowe jej przyjaciółki, które teraz nietylko, że się od niej całkiem usunęły, ale usiłują nadto szkodzić jej sławie najrozmaitszemi pogłoskami. Bezpośredniem następstwem kampanii tej było, że narzeczony nagrodzonej piękności wyrzekł się zamiaru poślubienia jej. Wmieszał się do tej sprawy także pastor miejscowy i jął rodzicom, braciom i siostrom pięknej panny przedstawiać w strasznych barwach pokusy, na jakie, dzięki otrzymanej nagrodzie, jest narażona. Następstwem tego było, że najbliższa rodzina roztoczyła nad nią najściślejszy nadzór, jak nad jaką niebezpieczną zbrodniarką.

W ciągu jednego roku piękna Indiana otrzymała ni mniej, ni więcej, jeno 2547 listów z oświadczynami. Korespondencya ta zrazu bawiła ją, dziś na widok listu dostaje mdłości. W 847 z listów tych jakieś źle wychowane jednostki robiły jej propozycye, które wywołaćby mogły rumieniec wstydu nawet na twarzy mężczyzny. 47 młodzieńców oświadczyło wprost, że o ile panna Indiana nie odpowie im wzajemnością, porwą ją. Groźby te spowodowały rodzinę panny do wynajęcia dwu tajnych agentów, którzy nie odstępują jej ani w dzień, ani w nocy.

Cały szereg dzienników i tygodników zamieścił życiorysy nagrodzonej piękności, pisane, oczywiście, z fantazyi i przedstawiające ją nie zawsze w pochlebnem świetle. Nie koniec na tem. Cztery specyalne wydawnictwa lekarskie stwierdziły na podstawie wywodów, głęboko naukowych, że blask oczu królowej piękności uważać należy jako objaw złośliwej gorączki i że piękna różowa cera przypuszczać pozwala wadę serca. Wreszcie 327 fabryk gorsetów w ogłoszeniach w celach reklamy zawiadamia, że panna Johnston jest z natury ułomna i że swoją śliczną figurkę zawdzięcza jedynie temu, że nosi gorset z tej lub owej fabryki.

* Szach perski spodziewany jest w Odessie w jak najkrótszym czasie. Po długich poszukiwaniach wynaleziono dlań pomieszczenie w pięknym pałacu spadkobierców ś. p. Jana Brzozowskiego, przy ul. Gogola nr. 2. Za korzystanie z pałacu szach ma płacić 12.000 rb. rocznie. Ponieważ konieczne adaptacyei przeróbki nie są jeszcze ukończone, tymczasowo szach zamieszka w hotelu. Pałac Brzozowskich wybudowany przez architektę Polaka, Gąsiorowskiego, w stylu anglo-gotyckim, jest jednym z piękniejszych domów w Odessie. Ma wygląd zamku średniowiecznego i nadawałby się na pomieszczenie jakiegoś muzeum — tymczasem będzie siedliskiem zdetronizowanego władcy Iranu.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z muzyki.** („Manewry jesienne“ operetka w trzech aktach Karola Bakonyi z muzyką Imre Kalmana).

Z pośród całej powodzi nowych operetek, które w ostatnich paru latach wszechwładnie opanowały wszystkie stołeczne sceny, wypierając z całą bezwzględnością rzeczy istotnie poważne, poczestne bardzo miejsce zajmuje wczorajsza premiera. Twórca jej p. Imre Kalman, mający na sumieniu blisko pół tuzina wesołych córeczek z pretensyami do szerokiej popularności, teraz dopiero trafił w sedno i osiągnął cel upragniony. Jego „Manewry“ w krótkim stosunkowo czasie obiegły wszystkie sceny węgierskie, ba nawet przedostały się po za granice papryki i ostrych korzeni i na szerokim świecie zyskały prawo obywatelstwa.

I w gruncie rzeczy powodzenie „Manewrów jesiennych“ jest w wielu kierunkach uzasadnione i nie należy tego wcale podciągać pod ramy szczęśliwego trafu lub niezasłużonego przypadku. P. Imre Kalman dysponując bardzo solidnem — jak na operetkę — libretem, wyzyskał je umiejętnie, jak przystało na muzyka rozumnego, zasobnego w wiedzę i talencik (szczególnie instrumentalny) wcale nie operetkowy. I jakkolwiek w całości przeważają chwiejne i powłóczyste rytmy czardaszowe wprowadzające ogólne tło cośkolwiek monotonne, przecież nie brak tam ustępów o szczerym nastroju i rysunku więcej subtelnym, który musi ująć jak najsympatyczniej także i mniej gorących i bezwzględnych zwolenników operetki.

A skoro do wymienionych zalet dodamy rycerskie libretto omawiające temat bardzo i zawsze żywotny, otrzymamy pokaźną sumę danych wyjaśniającą, dlaczego i u nas utwór p. Kalmana zyska wiele zapełnionych spektaklów.

Wykonanie wczorajszej premiery (granej zresztą przez teatr lwowski parokrotnie w Krakowie) było ze wszechmiar staranne, jakkolwiek liczebnym składem wcale nie odpowiadała wymaganiom partytury. Jako specyalną przeto zasługą p. Słomkowskiego zapisać należy osiągnięty jej sukces. Z pochwałami też odnieść się wypada do p. Solnickiego, który wyreżyserował rzecz bardzo sumiennie, a sam jeden jedyny z powodzeniem reprezentował żywioł komiczny, wzbudzając wybuchy wesołości na jak najbardziej zasępionych obliczach.

Płeć piękna miała wyborne przedstawicielki w osobach pań Schupp i Miłowskiej, które jak zwykle, na równym stanęły poziomie. Przedwczesnym za to był występ p. Markowskiej (we wcale poważnej partyjce Tereski), która braki wokalne wynagradza ....brakiem ułożenia i dystynkcyi, frapującym nawet u córki pułku. Wogóle personal kobiecy naszej operetki domaga się uzupełnienia, boć przecież pp. Kasprowiczowa, Kliszewska, Miłowska i Schupp, a choćby nawet i p. Brzeska, nie obejmą całego repertuaru. Dla ról podlotków np., jak się pokazuje brak zupełny odpowiedniej przedstawicielki,

Z mężczyzn na wyróżnienie zasłużył p. Sawicki, niezwykle energiczny Lörenty (nad wadliwą dykcyą musi popracować), oraz pp. Schmidt, Dyński, Karasiński, Kalinowski, no i p. Berski, który ładnie oddał rolę starego sługusa.

Na następnych przedstawieniach wskazaną jest rzeczą usunąć niektóre wkładki rozwlekające i tak już wydłużoną całość.

*Dante Baranowski.*

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.**

Dziś we środę, po raz 2-gi „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We czwartek, po raz 3-ci „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W piątek, 1 przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy. Rozpocznie: „Sędziowie“, tragedya w 1 akcie (2 odsł.) Stan. Wyspiańskiego. Nastąpi: „Szkoła kobiet“, komedya w 5 aktach Moliera.

W sobotę, po raz 4-ty „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W niedzielę, o pół do 4-tej po południu „Dzwony Corneville“, operetka w 3 aktach Planquetta.

W niedzielę, o pół do 8 wieczorem „Safanduły“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

**Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek, „Wesele“, dramat Stanisława Wyspiańskiego.

Piątek, „Król“, komedya w 4 aktach A. Caillavet'a i Roberta de Fleurs.

Sobota, „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Występ Michała Tarasiewicza.

Niedziela wieczór, „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Występ Michała Tarasiewicza.

# LISTY Z PETERSBURGA.

II.

## Rossya a cudzoziemcy.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewien rys charakteru ludu rossyjskiego.

Znałem chłopów rossyjskich, którzy dzięki wytrwałej, ciężkiej pracy, odmawiając sobie najelementarniejszych wygód, żyjąc w ubóstwie, w jakiem wytrwać mogą tylko ludzie o bardzo niskim poziomie kulturalnym, zbierali skrzętnie grosz do grosza. Następnie, gdy kapitalik wzrósł do pewnej normy, rzucali śmiało grosz ciężką zarobiony pracą na różne najryzykowniejsze przedsiębiorstwa. **I trzeba podziwiać niezwykły spryt, z jakim ludzie ci, zwykle niepiśmienni, nieposiadają-**

cy żadnych wiadomości technicznych, prowadzili często ogromne interesy, jak n. p. najrozmaitsze dostawy dla armii, skupowali stada wołów dla rzeźni petersburskich, lub podejmowali się najrozmaitszych robót publicznych, zwłaszcza przy budowie kolei, zarządzali tysiączną armią robotników..... Zdarzało się wprawdzie, że na tych przedsiębiorstwach tracili uciułany kapitalik, takie wypadki są jednak stosunkowo rzadkie, najczęściej dochodzili do funduszów nawet bardzo znacznych. Czy należy to przypisać ich zdolnościom, czy tej okoliczności, że Rossya w ogóle jest bardzo korzystnem polem dla wszelkich przedsiębiorców, o ile zwłaszcza obeznani są z warunkami miejscowymi, czy też nareszcie tej znanej maksymie, że „szczęście sprzyja śmiałemu“ — mniejsza, dość, że takich przykładów naliczyć mógłbym tysiące.

Doszedłszy do znacznego funduszu, jako że to ziemia jest marzeniem każdego wieśniaka, zwykle kupowali w swych stronach rodzinnych obszerne dobra, często po kilka lub kilkanaście tysięcy morgów.

Coś podobnego i u nas obserwować można. I u nas marzeniem chłopa jest ziemia. Tylko, że nasz włościanin nie puszcza się na ryzykowne przedsiębiorstwa, o wielkich zyskach nie marzy, natomiast rad jest, gdy za uciułany grosz kupi kilkomorgowe gospodarstwo. Tu dopiero widzimy zasadniczą różnicę między charakterem naszego chłopa a rossyjskiego. Gdy nasz siedząc na swem drobnem gospodarstwie dokazuje cudów, wyzyskując pracowicie a umiejętnie naturalne skarby ziemi, powoli obrasta w pierze i rozszerza swą posiadłość — chłop rossyjski nie jest wstanie ogarnąć swych dóbr, zagospodarować, pola jego stoją odłogiem, wyniszczone gospodarką rabunkową, właściciel wysysa ostatnie soki, wycina las, zaciąga długi. Pieniądze idą niewiedzieć na co, bardzo często na wódkę i rozpustę. Zwykły koniec: po kilku lub najwyżej kilkunastu latach panowania majątek sprzedają z pod młotka.

Coś podobnego widzimy w handlu i przemyśle. Fakty podobne zdarzają się dość często, że zwykły robotnik staje się właścicielem wielkiej fabryki, a drobny subjekt założycielem milionowej firmy handlowej. I tu jednak powtarza się objaw poprzednio opisany: doszedłszy cudem prawie do bogactwa i potęgi, nie umieją utrzymać się na tych wyżynach, przedsiębiorstwo, jeżeli nie za życia założyciela, to najdalej od synów jego przechodzi w ręce — cudzoziemców.

Alboż to nie jest charakterystyczne? Dzieje państwa i narodu rossyjskiego na wielką skalę wykazują ten sam zupełnie proces. Zaiste! z podziwu wyjść trudno, gdy patrzym na mapę zdobyczy rossyjskich, jak oto nieduże stosunkowo księstwo Moskiewskie w ciągu kilku wieków rośnie, rozszerza granice swe od Bałtyku do Oceanu Spokojnego, od Morza Czarnego do Lodowatego. I oto naród ten, który dokonał tak wielkiego dzieła, który panowanie swe rozciągnął nad szóstą częścią lądów, nie jest w stanie wyzyskać skarbów tej ziemi. Rzecz nie do wiary: największe państwo agrarne nie produkuje tyle nawet, zboża ile dla własnego potrzebuje użytku i w lata nieurodzajne sprowadzać musi z przeludnionych Niemiec.

Skutkiem gospodarki rabunkowej ziemia coraz gorzej rodzi, nieurodzaje stały się chroniczne. Ludzie świadomi rzeczy twierdzą, że jeżeli nie nastąpi jakaś radykalna zmiana, to z matematyczną pewnością przepowiedzieć można moment, gdy grunta włościańskie do tego stopnia będą wyczerpane, że zupełnie rodzić przestaną.

Szczegół niezmiernie charakterystyczny: Rossya próbuje wprawdzie budować łodzie podwodne (z jakim skutkiem — codzień niemal czytać można w rubryce wypadków), dotychczas jednak ten kraj rolniczy nie posiada własnej fabryki pługów. Zwykłe pługi włościańskie, sprowadzają tu z Rygi, oczywiście niemieckiego wyrobu, znacznie lepszych pługów dostarcza Królestwo, gospodarstwa wzorowe sprowadzają pługi przeważnie z Niemiec.

Rossya, która ma niezmierne bogactwo metalów, sprowadzać je musi z zagranicy. Brak złota panuje stale. Zda się, co może być korzystniejszego niżeli kopalnie złota? W Rossyi, dzięki bezsensowym ustawom, przemysł ten w takich znajduje się warunkach, że przedsiębiorcy bankrutują, a obfite pokłady złota leżą nie wyeksploatowane. Kopalnie rządowe, mimo darmowej siły roboczej, (pracują tam przestępcy, skazani na ciężkie roboty) przynoszą deficyt. Byli przedsiębiorcy prywatni, którzy próbowali interes postawić na stopie europejskiej — pobankrutowali; kopalnie stoją pustką, maszyny połamane. Czasem włóczęga bezdomny nazbiera nieco piasku złotodajnego, przepłucze w rzece i sprzeda produkt ten chińskim przemytnikom za butelkę wódki — oto jest rossyjski przemysł złoty.

Poco jednak szukać przykładów aż w Syberyi. Tu w stolicy państwa rossyjskiego, w Petersburgu, wszystkie najintratniejsze interesy, prawdziwe „kopalnie złota“, bez wyjątku znajdują się w ręku cudzoziemców. Elektryczne światło i telefony dają Belgowie, tramwaye buduje Westinghaus, mosty budują kompanie francuskie. Komunikacya parowcami oddawna jest przywilejem Finlandczyków. Wszystkie restauracye są w ręku Francuzów i Niemców. Handel wina wyłącznie w ręku niemieckim. Największy skład automobilów jest własnością Polaka. Apteki stały się monopolem Niemców. Nawet nacyonalno rossyjskie kalosze fabrykują — Amerykanie.

Jedynie wodociągi są dotychczas w ręku miasta i kierowane przez rossyjskich inżynierów, to też dlatego od paru lat mamy cholerę, która nas dziesiątkuje.

Nie dziw więc, że sami Rossyanie domagają się, by jaknajspieszniej oddać wodociągi i kanalizacyę cudzoziemcom, inaczej bowiem niechybnie wszyscy wymrzemy. Pewien Rossyanin (zresztą szczery patryota) niedawno w rozmowie ze mną przyznał, że jeżeli niebyłoby cudzoziemców, dotychczas w stolicy państwa jeździlibyśmy na przedpotopowych dyliżansach, przez Newę przeprawialibyśmy się na promach (z liczby trzech stałych mostów, jakie posiadamy, jeden jest dziełem Polaka Kierbedzia, drugi zbudowany przez Towarzystwo francuskie Batignolle), zamiast światła elektrycznego mielibyśmy świece łojowe, gdyż nawet nafta jest monopolem niemieckiej firmy braci Nobel. Jako dowód, wskazał na wielkie miasta wewnątrz państwa, dokąd kultura europejska jeszcze nie dotarła i gdzie istotnie podobny stan panuje.

Niedawno w Petersburgu odbyła się wielka wystawa „najnowszych wynalazków“. Podkreśliłem w katalogu nazwiska rossyjskie i.... cóż okazało się? Nazwiska te wynoszą zaledwo 20 procent ogółu wystawców. Znaczna większość, to Niemcy, Żydzi, nieco Polaków, Francuzów i Anglików.

Począwszy od Piotra I., który bez różnicy i wyboru przyjmował wszelkich awanturników z Europy, Rossya na ogół gościnną była dla cudzoziemców. Nawet dynastya rossyjska jest pochodzenia niemieckiego, na czele rządu zawsze stali Niemcy i dotychczas Niemcy zajmują najwybitniejsze stanowiska.

Przypływ dla obcych kapitałów był zawsze ułatwiony, o ile oczywiście obcy przedsiębiorcy umieli się liczyć z właściwościami rossyjskiego nastroju wewnętrznego i zwyczajami przyjętymi w sprawach administracyjnych. Nie dalej jeszcze, jak przed kilku tygodniami, minister podczas swej podróży po kraju oświadczył publicznie, iż należy wszelkiemi siłami ściągać do kraju kapitały obce, aby za ich pomocą rozpocząć eksploatacyę skarbów dotychczas nieruszonych.

To zdanie ministra spotkało się z ostrą krytyką nacyonalistów. Stronnictwo nacyonalistyczne rossyjskie do niedawna jeszcze było całkiem obojętne na przypływ obcokrajowców do Rossyi, z Niemcami zwłaszcza w najlepszych było stosunkach i nienawiść swą ograniczało przeważnie do Polaków i Żydów. Dopiero w ostatnich czasach zaszła pod tym względem zasadnicza zmiana. Przypadek zrządził, że impuls ku temu dała prasa polska. Przed półtora rokiem mniej więcej w pismach naszych prowincyonalnych w Królestwie rozpoczęto alarm z powodu wzrastającej kolonizacyi niemieckiej. Z pism prowincyonalnych sprawa ta przeszła na łamy organów warszawskich. Poczęto zbierać poszczególne wiadomości, zestawiać je, systematyzować. Wykazano, że kolonizacya niemiecka nie jest przypadkową, że koloniści działają podług określonego z góry planu osiedlając się przeważnie w promieniu fortec. W tym samym czasie *Kraj* petersburski podał mapę kolonizacyi pruskiej w Poznańskiem, wykazując, że kolonizacya niemiecka w Królestwie jest właściwie przedłużeniem kolonizacyi w W. Ks. Poznańskiem, że politykom pruskim najwidoczniej idzie o stworzenie szerokiej drogi strategicznej do Królestwa Polskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*Korab.*

# OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan udzielił Najwyższej sankcyi uchwalonym przez Sejm galicyjski projektom ustaw:

1. o zobowiązaniu właścicieli domów w m. Rzeszowie, Tarnowie i Nowym Sączu do połączenia swych domów z miejskim wodociągiem, jakoteż o zezwoleniu na pobór miejskiego podatku czynszowego i dodatków gminnych przez gminy m. Rzeszowa, Tarnowa i N. Sącza na cel zbudowania, utrzymania i rozszerzenia wodociągów miejskich;

2. o zobowiązaniu właścicieli domów w m. Nowym Sączu do zbudowania kanałów domowych i połączenia tych kanałów z miejskimi kanałami, jakoteż o zezwoleniu na pobór miejskiego podatku czynszowego przez gminę m. Nowego Sącza;

3. o utworzeniu nowej gminy administracyjnej Medynia Kańczudzka, powstałej z parcelacyi dóbr tabularnych Zagór, w powiecie przeworskim.

* Na dzień 6 b. m. rozpisany został wybór uzupełniający jednego posła do Sejmu z większej własności obwodu złoczowskiego, po śmierci ś. p. Kazimierza hr. Badeniego. *Gazeta Narodowa* dowiaduje się, że postawiona będzie kandydatura dr. Aleksandra Raciborskiego, który jako b. zwyczajny profesor filozofii w Uniwersytecie lwowskim, a obecnie ziemianin i wzorowy gospodarz, znający dokładnie stosunki i potrzeby kraju, daje wszelką gwarancyę, iż w Sejmie zajmie wybitne miejsce.

*Gazeta Narodowa* dodaje, że Agenor hr. Gołuchowski, którego wpierw z obwodu samborskiego, potem stanisławowskiego, a obecnie ze złoczowskiego proszono o przyjęcie mandatu posła do Sejmu, stanowczo mandatu posła sejmowego nie przyjmie.

— *Neue Fr. Presse* donosi, że w stanie zdrowia burmistrza miasta Wiednia, dr. Luegora, nastąpił zwrot bardzo niepomyślny, a a mianowicie tak silny napływ krwi do oczu. iż chory skarży się ciągle, że widzi wszystko w krwawem zabarwieniu.

— Wedle informacyi *Timesa* stan zdrowia carowej, niedomagającej od pewnego czasu, o tyle się polepszył, iż w tych dniach będzie mogła wyjechać do Liwadyi.

— Wybory do rossyjskiej Rady państwa odbędą się w guberniach kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej w najbliższych tygodniach. W Kamieńcu Podolskim 28 września, w Kijowie 1 października, w Żytomierzu 8 października.

— Rząd czarnogórski otrzymał w Londynie pożyczkę sześciu milionów franków, która została zagwarantowana dochodami cłowemi. Pożyczone pieniądze obróci rząd czarnogórski na cele handlowe i kulturalne, na uregulowanie rzeki Bojany, osuszenie bagna skaderskiego i przedłużenie linii kolejowej barskiej do Pławnicy, Podgoricy i Kolaszyna, a więc ku granicom sandżaku nowobazarskiego, graniczącego także z Serbią. Wiadomość, że pożyczka przyszła do skutku, wywołała w całej Czarnogórze niezwykły zapał.

— W Konstantynopolu obiega pogłoska, iż dla przeprowadzenia bez zaburzeń prawa kościelnego i dla stłumienia ostatecznego rozruchów albańskich, zostanie w całej Turcyi europejskiej zaprowadzony stan oblężenia.

— Wedle pogłosek w Salonice, były sułtan Abdul Hamid zapadł na umysle. Lekarze przeczą, jakoby chorował na raka.

— Dzienniki hiszpańskie zaprzeczają fałszywym wiadomościom, podawanym przez pisma zagraniczne, jakoby flota hiszpańska poniosła klęskę i jakoby Hiszpanie dnia 29 b. m. w Melilli i Albucenas stracili 300 ludzi.

— Nacyonaliści egipscy w Kairze zwołali zgromadzenie protestujące przeciw skazaniu redaktora nacyonalistycznego dziennika politycznego Lewa. W zgromadzeniu wzięło udział 500 osób. W Aleksandryi setki krajowców urządziły pochód przez ulice miasta. Do kedywa wysłano telegram z prośbą o ułaskawienie redaktora. Policya nie miała powodu do interwencyi.

— Berliński *Local Anzeiger* przynosi sensacyjną wiadomość, że Japonia zamierza ogłosić w tych dniach protektorat nad Chinami.

Rossya zbyt jest słaba i wyczerpana, by mogła przeciw temu skutecznie zaprotestować — pisze *Loc. Anz.* — Japonia więc postanowiła tę sytuacyę wyzyskać, tem bardziej, że znajdzie poparcie Anglii.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 1 września. Najj. Pan o godzinie 10 min. 50 przed południem przybył z Bregencyi na dworzec w Penzing i udał się do Schönbrunnu.

**Wiedeń,** 1 września. Wczoraj wieczorem ponownie około 200 narodowców niemieckich starało się wywołać w XV. okręgu demonstracyę anticzeską. Przez przyłączenie się do nich rozmaitych ludzi ciekawych i żywiołów ulicznych tłum wzrósł do liczby 1500 osób. Policya wystąpiła, a wówczas obrzucono ją kamieniami. — Dwie osoby zostały lekko zranione. Aresztowano 29 osób.

**Saarbrücken,** 1 września. W kopalni Kamphausen wczoraj wieczorem zapadło się drewniane rusztowanie, wzniesione dla robotników kamieniarskich. 8 ludzi zginęło.

**Bruksela,** 1 września. W Fleury pewna dziewczynka umarła na cholerę.

**Paryż,** 1 września. Na międzynarodowej konferencyi syndykatów robotniczych przedstawiciele Niemiec i Austryi zwalczali propozycye Francuzów co do międzynarodowej federacyi robotniczej. Ponieważ Francuzi widzieli, że ich propozycya nie ma szans przyjęcia, cofnęli ją.

**Ateny,** 1 września. *(Ag. Havasa).* Zdaje się, że ruch wojskowy miał jedynie na celu wymuszenie reorganizacyi armii i reformy administracyi, nie zwracał się zaś przeciw dynastyi i konstytucyi. Usunięcie się książąt z wysokich stanowisk w wojsku uwolni ich od wielkiej odpowiedzialności.

Dzienniki donoszą, że książęta Konstanty i Mikołaj zażądali, aby ich postawiono w stan dyspozycyi, książęta zaś Andrzej i Kristoforos prosili o dłuższy urlop.

**Konstantynopol,** 1 września. Sułtan w towarzystwie następcy tronu, 4 książąt, wielkiego wezyra, ministra marynarki i świty, oraz z flotyllą odpłynął do Brussy.

**Konstantynopol,** 1 września. Margr. Pallavicini wczoraj rozpoczął urlop.

**Konstantynopol,** 1 września. Poseł grecki zawiadomił Portę, że nowy gabinet grecki będzie uprawiał politykę przyjazną względem Turcyi i starać się będzie o utrzymanie dobrych stosunków.

**Konstantynopol,** 1 września. Pewien dziennik donosi o dymisyi ministra robót publicznych, Nuradungiana.

**Saloniki,** 1 września. Operacye Dżawida baszy w ostatnich dniach miały przebieg pomyślny.

**Nowy Jork,** 1 września. Uwięziono tu pewnego człowieka pod zarzutem, że w dniu 3 lipca b. r. skradł w urzędzie pocztowym w Wiedniu na placu Minorytów 119.000 koron. Podaje on. że nazywa się Robert Freeman.

## Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

**Warszawa,** 1 września. *(Tel. pryw.).* Sąd wojenny rozpoczął sądzenie sprawy 12 osób, oskarżonych o należenie do komitetu ostrowieckiego P. P. S. Początek tej sprawy dało aresztowanie niejakiego Tarantowicza na stacyi w Ostrowcu. Był to bojowiec P. P. S., który strzelał do jednego z żołnierzy ochrony pociągu pocztowego. Zaraz potem dokonano szeregu rewizyj u osób podejrzanych o stosunki z rewolucyonistami. W pewnem mieszkaniu znajdowało się dwu bojowców, którzy stawili opór policyi. Podczas wymiany strzałów zraniono rotmistrza żandarmeryi i podoficera, jednego zaś żandarma zabito.

Sąd wojenny wydał wyrok w sprawie zamachu na policmajstra lubelskiego, Ulicha. Oskarżeni przyznali się do udziału w zamachu, oświadczając, że działali z ramienia frakcyi rewolucyjnej P. P. S. Sąd skazał Karpińskiego, Pankrasa i Pasternaka na śmierć, resztę uniewinnił.

**Warszawa,** 1 września. Redaktora *Kuryera Polskiego*, Ludwika Straszewicza, skazano za zamieszczenie w urywku zakazanego hymnu na 25 rubli.

**Wilno,** 1 września. *(Tel. pr.).* Otwarto tu wystawę urządzeń domowych oraz wystawę ogrodnictwa.

**Petersburg,** 1 września. *(Tel. pryw.).* Związek narodu rossyjskiego stara się o pozwolenie na wszechrossyjski zjazd delegatów w Kostromie. Dotychczas jednak pozwolenia tego nie udzielono.

**Tomsk,** 1 września. *(Tel. pr.).* Rozpoczął się proces w sprawie pogromu październikowego w roku 1905. Oskarżonych jest 20 osób. Świadków wezwano około 200.

**Kaługa,** 1 września. *(Tel. pr.).* Przez okno wrzucono do mieszkania uriadnika gminy Utiuszewskiej dwie bomby. W chwili ich wybuchu nikogo w mieszkaniu nie było.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 1 września 1909. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 665·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 766·—, Akcye Anglobanku 304·25, Akcye Unionbanku 570·—, Akcye Länderbanku 473·75, Akcye Bankvereinu 542·50, Akcye Bodencredit 1148·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 604·—, Akcye kolei państwowych 756·25, Akcye kolei Południowej 119·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5360·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 699·50, Akcye Rima Muranyi 616·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2762·—, Akcye Fabryki broni 688·—, Akcye Tureckie tytoniowe 379·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 746·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 95·85, Austryacka Renta koronowa 95·70, Węgierska Renta koronowa 92·60, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·50, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 109·75, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·60, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·50, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93·35, Losy tureckie 189·50, Marki 117·33, Rubel 254·25, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 100·50.

Odpowiedzialny redaktor:
**Adam Krechowiecki.**

NADESŁANE.



## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1 września 1909.

**Hotel George'a.**

PP. J. Duniecki z Wiednia, A. Rawicz z Sosolówki, A. Noel z Sosolówki, M. Dębicka z Jaworowa.

**Hotel Stadtmüllera.**

PP. W. Kuryłowicz z Wiednia, ks. W. Oberski z Brzeżan.

**Hotel Imperial.**

PP. hr. E. Dzieduszycki z Izydorówki, J. Kochanowski z Kołomyi, S. Polański z Rudnik, hr. J. Zborowski z Partynia.

**Hotel Sans-souci.**

P. B. Dziedzicki z Kut.

**Hotel Victoria.**

PP. A. Bociurków z Tłustego, dr. W. Lewicki z Siedlisk, J. Kintzi z Malczyc.

**Hotel Europejski.**

P. S. Abgarowicz z Czortkowa.

## CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 września

| | płacą K | h | żądają K | h |
|---|---|---|---|---|
| **I. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 602 | — | 608 | — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | 395 | — | 405 | — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 564 | — | 572 | — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. | 416 | — | — | — |
| **II. Listy zastawne za 100 kor.** | | | | |
| Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr. | 109 | 70 | 110 | 40 |
| „ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l. | 99 | 10 | 99 | 80 |
| „ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k. | 94 | — | 94 | 70 |
| „ kra. 4½ pr. „ los w 51 l. | 100 | — | 100 | 70 |
| „ „ 4 pr. „ los w 57 l. | 94 | 80 | 95 | 50 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya) | 96 | — | — | — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat | 96 | — | — | — |
| 4 pr. los w 56 lat | 94 | 60 | 95 | 20 |
| **III. Obligi za 100 kor.** | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. | 97 | 40 | 98 | 10 |
| Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a. | 101 | — | 101 | 70 |
| Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.) | — | — | — | — |
| „ „ „ 4½ pr. (3 em.) | 100 | — | 100 | 70 |
| „ „ „ 4 pr. (4 em.) | 93 | 60 | 94 | 20 |
| Kol. lokalne ditto 4 pr. | 93 | 50 | 94 | 20 |
| Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893 | 94 | 30 | 95 | — |
| Pożyczka m. Lwowa 4 pr. | 91 | — | 91 | 70 |
| „ „ 4 konwer. | 93 | 30 | 94 | — |
| „ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908 | 94 | 30 | 95 | — |
| **IV. Losy.** | | | | |
| M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) | 116 | — | 122 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 11 | 30 | 11 | 38 |
| 20 frankówka | 19 | 04 | 19 | 20 |
| 100 rubli rossyjskich srebrnych | 252 | — | 254 | — |
| „ „ „ papierowych | 253 | 80 | 255 | 80 |
| 100 marek niemieckich | 117 | 10 | 117 | 50 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 sierpnia 1909.

| Koronowa waluta. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. | | |
| maj-listopad | 95·90 | 96·10 |
| styczeń-lipiec | 95·80 | 96·— |
| Jednolity dług państwa w srebrze | | |
| luty-sierpień | 99·20 | 99·40 |
| kwiecień-październik | 99·20 | 99·40 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr. | —·— | —·— |
| „ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr. | 162·50 | 166·50 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 231·— | 237·— |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 296·— | 302·— |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 296·— | 302·— |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 289·— | 291·— |
| **B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).** | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 117·35 | 117·55 |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. | 95·75 | 95·95 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 95·50 | 96·50 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 115·20 | 116·20 |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye) | 455·— | 456·— |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr. | 118·45 | 119·45 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) | 95·25 | 96·25 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr. | 95·10 | 96·10 |
| **Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).** | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 103·— | 104·— |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 96·30 | 97·30 |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. | 96·10 | 97·10 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc. | 98·05 | 99·05 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.) | 97·40 | 98·40 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. | 97·— | 98·— |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc. | 96·70 | 97·70 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc. | 96·80 | 97·80 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc. | 97·20 | 98·20 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc. | 96·35 | 97·35 |
| Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr. | 94·50 | 95·50 |
| Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. | 95·25 | 96·25 |
| Kol. lwowsko-czern.-jaskiej z roku 1894 4 pr. | 95·50 | 96·50 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 116·20 | 117·20 |
| **D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).** | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. | 100·65 | 100·75 |
| „ „ „ w wal. kor. 4 pr. | —·— | —·— |
| „ obl. pr. regal. Cisy 4 prc. | 145·25 | 149·25 |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | 202·50 | 206·50 |
| „ „ „ 50 zł. (100 kor.) | 202·35 | 206·25 |
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 94·— | 95·— |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 92·50 | 93·50 |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 102·70 | 103·70 |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 93·85 | 94·85 |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 100·40 | 101·40 |
| Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. | 93·60 | 94·60 |
| Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. | 97·10 | 98·10 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr. | 90·65 | 91·65 |
| Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr. | —·— | —·— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 94·75 | 100·75 |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | 188·90 | 189·90 |
| **G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)** | | |
| Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr. | 100·50 | 101·50 |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. | 95·— | 96·— |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 278·25 | 282·25 |
| „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | 270·25 | 276·25 |
| Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 100·90 | 101·90 |
| „ „ „ „ „ 4 pr. | 94·50 | 96·50 |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 109·50 | 110·50 |
| „ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. | 99·25 | 99·75 |
| „ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. | 94·— | 95·— |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 94·— | 95·— |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 96·— | 97·— |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 95·60 | 96·60 |
| Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne | 100·— | 100·60 |
| Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat 4½ pr. | 100·— | 100·60 |
| Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr. | 93·55 | 94·55 |
| Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. | 97·85 | 98·85 |
| „ „ „ 50 lat w. k. 4 pr. | 98·30 | 99·30 |
| **H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.** | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. | 114·— | 115·— |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. | 113·50 | 114·50 |
| Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. | 88·35 | 89·35 |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr. | 94·75 | 95·75 |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. | 101·10 | 102·10 |
| „ „ „ „ 1899 „ 4 pr. | 99·75 | —·— |
| **J. Losy (za sztukę).** | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 23·25 | 24·25 |
| Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł. | 495·— | 503·— |
| Clary 40 zł. m. k. | 175·— | 185·— |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 116·— | —·— |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 118·— | —·— |
| Pożyczka miasta Lublany 20 zł. | 78·— | 84·— |
| Palfy 40 zł. m. k. | 233·— | 243·— |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 53·50 | 57·50 |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 32·60 | 36·60 |
| Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. | 67·— | 73·— |
| Salma 40 zł. m. k. | 265·— | 275·— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 103·— | 118·— |
| **K. Akcye banków (za sztukę).** | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 301·50 | 302·50 |
| Peszt. Banku handl. 500 zł. | 3470·— | 3480·— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | 654·— | 655·— |
| Węg. Banku kredyt. 200 zł. | 759·50 | 760·50 |
| Dolno austr. tow. esk. 400 kor. | 625·— | 626·80 |
| Galic. banku hip. 200 zł. | 603·— | 606·— |
| „ „ dla han. i przem. 200 zł. | 400·— | 410·— |
| Banku dla krajów koronnych 200 zł. | 469·75 | 470·75 |
| „ Austro-węg. 1400 kor. | 1773·— | 1783·— |
| „ Związku (Unionbank) 200 zł. | 567·60 | 558·60 |
| Czeskiego banku związkowego 100 zł. | 247·— | 248·— |
| Živnostenska banka 100 zł. | 244·50 | 245·50 |
| **L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.** | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | 435·— | —·— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 400·— | 410·— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5330·— | 5370·— |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | 400·— | 405·— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 566·— | 568·— |
| „ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor. | 240·— | 250·— |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 1014·— | 1022·— |
| **M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych** | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 753·— | 754·— |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 725·— | 735·— |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 695·25 | 696·25 |
| Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. | 2770·— | 2780·— |
| Schodnicy 500 kor. | 515·— | 530·— |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków | 308·— | 310·— |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 306·— | 310·— |
| **N. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5 pr. | —·— | —·— |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | 239·35 | 239·97 |
| Paryż za 100 franków | 95·20 | 95·35 |
| Petersburg za 100 rubli 5½ pr. | —·— | —·—½ |
| Niemieckie banki | 117·27½ | 117·47½ |
| Włoskie banki | 94·37½ | 95·05 |
| Francuskie banki | —·— | —·— |
| Szwajcarskie banki | 95·25 | 95·40 |
| **O. Waluty.** | | |
| Dukat cesarski | 11·35 | 11·40 |
| Austr.-węg. 8 guld. złota moneta | —·— | —·— |
| 20-frankówka | 19·07½ | 19·11½ |
| 20-markówka | 23·48 | 23·53 |
| Rossyjski półimperyał | —·— | —·— |
| Niem. banknoty za 100 marek | 117·25 | 117·45 |
| Włoskie banknoty za 100 lir. | 95·— | 95·25 |
| Ruble | 2·54 | 2·54¾ |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 1588/909 (8574 2—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania wykonania budowy piętrowego domu mieszkalnego wraz z zabudowaniem gospodarczem dla c. k. Zarządu salinarnego w Bochni, jednemu z koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową:

Koszta budowy obliczono okrągło na kwotę 51.500 kor.

Cała budowa ma być przeprowadzona w latach 1909 i 1910.

Bliższe warunki licytacyjne tak ogólne, jakoteż szczegółowe, tudzież plany i kosztorysy można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych, w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Należycie ostemplowane oferty, według udzielonego formularza, mają być wniesione w zapieczętowanych kopertach najpóźniej do 11 godziny przed południem dnia 11 września 1909 do c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Wadyum w wysokości 5% oferowanej kwoty ma być dołączone do oferty.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi tegoż dnia w biurze c. k. Zarządu salinarnego o godzinie 11·15 przed południem.

Zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy udokumentują swe oferty po myśli §§ 4 i 7 warunków licytacyjnych, dołączając dowód, że są koncesyonowanymi budowniczymi, oraz, że są uzdolnieni do prowadzenia przedsiębiorstwa pod względem finansowym.

O wyniku rozprawy ofertowej będzie rozstrzygać c. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie, której nadto przysługuje prawo dowolnego wyboru między oferentami, bez względu na wysokość oferowanej kwoty, jub też nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 28 sierpnia 1909.

L. IXb) 643/3 (4) 09 (8352 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo rozwozu kamienia z łomu Mamałygi ze stacyi i tłoczenia na szuter na gościńce państwowe w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910, 1911 i 1912, odbędzie się dnia 15 września 1909 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne rozwozu i tłoczenia kamienia na szuter w roku 1910 wynoszą co do ilości 2730 m³, co do kwoty fiskalnej 12239 kor. 50 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostko-

wych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1909.

---

L. cz. E. 765/9 (5) (8536 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Wojków w Leszczowatem zastąpionego przez pełnomocnika dr. Reisnera w Ustrzykach, odbędzie się dnia 11 sierpnia 1909 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 4, licytacya celem zniesienia współwłasności realności lwh. 111 ks. gr. gm. kat. Leszczowate.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1670 kor.

Najniższa cena wynosi 1670 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne ustawne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 10 lipca 1900.

---

L. 2746/1909 (8539 3—3)

Ogłoszenie.

W celu zabezpieczenia przewozu towarów zarządu monopolu tytoniowego na przestrzeni między c. k. fabryką tytoniu w Zabłotowie, a dworcem kolejowym w Zabłotowie i odwrotnie na razie na rok jeden, t. j. od 1 stycznia 1910 do 31 grudnia 1910 rozpisuje się ze strony c. k. fabryki tytoniu w Zabłotowie licytacyę na dzień 20 września b. r.

Do licytacyi tej mają ubiegający się wnieść pisemne opieczętowane, jednokoronową marką stemplową zaopatrzone oferty wraz z kwitem na złożone wadyum na dniu tym najpóźniej do godziny 11 przed południem.

Bliższe warunku można powziąść z ogłoszenia szczegółowego, które na tablicy urzędowej i w tym urzędzie podczas godzin urzędowych przejrzeć można.

C. k. Fabryka tytoniu.

Zabłotów, dnia 26 sierpnia 1909.

Jakliński.

---

L. cz. E. 839/9 (4) (8616)

Edykt.

Dnia 9 września 1909 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya: a) całej lwh. 83, b) całej lwh. 430, c) 3/4 lwh. 429 wszystko gminy Rymanów.

Realności te oceniono:
ad a) na 1500 kor.
ad b) na 145 kor.
ad c) na 41.127 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 750 kor.,
ad b) 96 kor. 66 hal.,
ad c) 20.563 kor. 87 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 22 lipca 1909.

---

L. cz. E. 168/9 (8610 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Stryju, zastąpionego przez pełnom. adw. dr. Byka w Stryju, odbędzie się dnia 20 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 w Bolechowie, licytacya realności objętej lwh. 349 ks. gr. gm. Niniów górny Olgi z Tyszownickich Schecher własnej wraz z przynależnościami w protokole ocenienia z 10 maja 1909 E. 168/9 opisanemi w znaczniejszej części urządzeniami fabrycznemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona:
a) w gruntach na 14.632 kor.,
b) w budynkach na 9647 kor.,
c) w przynależnościach na 3589 kor.,
razem na 27.868 kor.

Najniższa cena wynosi 18.578 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 6 sierpnia 1909.

---

L. cz. E. 2476/7 (16) (8607)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Bireckiego ze Złoczowa, odbędzie się dnia 14 września 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 w Złoczowie celem zniesienia współwłasności, licytacya realności:

a) lwh. 56 ks. gr. gm. Sassów objętej, składającej się z pb. 258 chaty, stajenki, szopy i pg. lk. 360/1, 360/2 ogrody z drzewami owocowymi i ogrodzaniem, zapisanej na imię Warwary, Michała i Franciszka Bireckich po 62/240 częściach na imię nieletnich Józefa i Anny Bireckich po 27/240 częściach,

b) lwh. 57 gm. Sassów, składającej się z pg. 998/1 „Mogiły“ zapisanej na rzecz tych samych spółwłaścicieli po 1/5 części.

Realność a) obciążona w 1/6 części zaś b) w 1/12 części dożywotniem użytkowaniem na rzecz Agnieszki Bireckiej.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione przy pozostawieniu dożywocia przy hipotece:

a) na 1900 koron zaś przynależności na 65 kor. razem 1965 kor. o potrąceniu wartości dożywocia na 1925 kor.,

b) na 336 kor. 50 hal. a po potrąceniu wartości dożywocia na 326 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do a) wynosi 1925 kor. zaś co do b) 326 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 17 sierpnia 1909.

---

L. cz. E. 3419/8 (14) (8608)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 28 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Złoczowie, licytacya realności lwh. 146 ks. gr. gm. kat. Złoczów z parcel budowlanych (637 $m^2$) dwu domów parterowych przy wałach lodowni, budynku gospodarczego, budki i oparkanienia bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 14.785 kor.

Najniższa cena wynosi 7393 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum 1479 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 19 sierpnia 1909.

---

L. cz. E. 776/9 (4) (8568)

Dnia 23 września 1909 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya 4/120 realności lwh. 42 i 4/40 części lwh. 301 gm. Kotuzów składającej się z pgr. 1242, 1243, 1001/1 i 1024/1 obszaru około 4 morgi.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 4/120 lwh. 42 na 28 kor., zaś 4/40 części lwh. 301 na 144 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do 4/120 części lwh. 42 — 18 kor. 67 hal., zaś co do 4/40 części lwh. 301 — 100 kor. 27 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 21 sierpnia 1909.

---

L. cz. E. 168/9 (5) (8567)

Dnia 24 września 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya realności objętej lwh. 589 gm. Kotuzów składająca się z parcel gruntowych obszaru około 4 morgów pola.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2413 kor. 80 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1609 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w oddziele Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 21 sierpnia 1909.

---

L. cz. E. 666/9 (5) (8589 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaji Scheiner Wojniłowie, odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacya połowy realności lwh. 829 gm. kat. Bołszowce wedle protokołu ocenienia z dnia 1 czerwca 1909 l. cz. E. 666/9 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 5 sierpnia 1909.

---

L. cz. E. 754/9 (5) (8590 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu, odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya połowy realności lwh. 334 ks. gr. gm. kat. Słoboda konk. wedle protokołu ocenienia z dnia 26 czerwca 1909 l. cz. E. 754/9 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 866 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 3 sierpnia 1909.

---

L. cz. E. 1513/9 (4) (8528)

Dnia 28 września 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya:
a) 1/4 części realności lwh. 278,
b) 1/8 części realności lwh. 303 ks. gr. gm. Hubice, stanowiących część gospodarstwa pod Nr. 108.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, oceniono: a) na 375 kor., b) na 30 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 250 kor., ad b) 20 kor.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 21 sierpnia 1909.

---

L. cz. E. 1474/9 (5) (8609)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herza Goldmana, odbędzie się dnia 17 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya połowy realności lwh. 368 ks. gr. gm. kat. Manowisko objętej, składającej się z pgr. 1274/1, 1275, 1276/1, 1277/2 obszaru łącznego 6 morgów 1218 s.².

Połowa nieruchomości tej wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1689 kor.

Najniższa cena wynosi 1126 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 21 lipca 1909.

---

L. cz. E. 1763/9 (8) (8612)

Dnia 28 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya: a) realności lwh. 153, b) połowy realności lwh. 202 ks. gr. gm. Hubice stanowiących gospodarstwo pod Nr. 62, c) realności lwh. 133, d) połowy realności lwh. 232, e) połowy realności lwh. 238 ks. gr. gm. Boniowice.

Nieruchomości wystawione na licytacyę oceniono: a) na 1810 koron, b) na 60 koron, c) na 1800 koron, d) na 700 koron, e) na 430 koron, przynależność na 135 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1296 koron 67 hal., ad b) 40 koron, ad c) 1200 koron, ad d) 466 koron 67 hal., ad e) 286 koron 67 hal.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie zatwierdzone i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 22 sierpnia 1909.

---

L. cz. E. 1107/8 (8) (8558)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 października 1909 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 18 tutejszego sądu licytacya realności lwh. 80, oraz 1/4 części realności lwh. 81 gm. Słobódka polna, z których pierwsza z chaty i ogrodu, druga z pola się składają.

Wartość szacunkowa pierwszej 643 kor., oferta 429 kor., wartość drugiej 500 kor., oferta 334 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w sądzie tut., biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, 25 sierpnia 1909.

L. 82.454/09 (8668 1—2)

# Rozpisanie ofertowej rozprawy.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zamierza oddać w przedsiębiorstwo **budowę normalno-torowej kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy** w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnych ofert **za ryczałtowem wynagrodzeniem.**

Roboty budowlane i świadczenia, które mają być oddane w przedsiębiorstwo obejmują*):

a) wykupno gruntów pod kolej wraz z założeniem stanowczego wykazu księgi kolejowej;
b) budowę podtorza,
c) budowę nadtorza (budynków);
d) ułożenie nawierzchni i
e) rozwóz materyałów.

Roboty i świadczenia mogą być podjęte po zatwierdzeniu przez c. k. Ministerstwo kolejowe przyznania budowy i po ogłoszeniu koncesyi dla tej kolei w dzienniku ustaw państwa.

Termin ukończenia budowy ustanawia się na dzień 15 maja roku 1911 (jedenastego).

Szczegółowe postanowienia o wnoszeniu ofert, złożeniu wadyum, formularze ofertowe, przepisy budowy i dostaw, upisanie budowy i plany, jak nie mniej nie obowiązujący Wydział krajowy przedmiar robót, można przeglądać codziennie w krajowem biurze kolejowem we Lwowie (gmach sejmowy) od 1 września b. r. w dnie powszednie od godziny 10 przed południem do 2 po południu.

Ofertę sporządzoną według przepisanego formularza, opieczętowaną z napisem: „Oferta na budowę kolei lokalnej Muszyna-Krynica“, należy wnieść najdalej do 16 września 1909 godzina 11 przed południem do protokołu podawczego Wydziału krajowego.

Otwarcie ofert nastąpi w gmachu sejmowym tego samego dnia o godzinie 1 po południu.

Ubiegający się o budowę mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Wadyum, które przed wniesieniem ofert złożyć należy w kasie krajowej (gmach sejmowy) wynosić ma 5% oferowanej sumy ryczałtowego wynagrodzenia i może być złożone w gotówce, albo w papierach wartościowych.

Wadyum to będzie zatrzymane w razie przyjęcia oferty, jako kaucya.

Oferty muszą opiewać na całość rozpisanych robót budowlanych i świadczeń i nie mogą zawierać żadnych zastrzeżeń.

Oferty nie odpowiadające temu warunkowi nie będą uwzględnione, również nie uwzględni się ofert wyłączających, którykolwiek z załączników oferty, dalej ofert do których nie złożono wadyum w czasie dla wnoszenia ofert oznaczonym, lub też ofert, w których ubiegający się żąda częściowej lub całkowitej zmiany podstaw oferty.

Oferty mają być podpisane przez ubiegającego się pełnem imieniem i nazwiskiem lub pełną firmą; to samo odnosi się i do załączników, stanowiących integralną część oferty, a wyłożonych do przejrzenia.

Oferty wolne są od opłaty stemplowej.

Złożona oferta obowiązuje ubiegającego się do dnia 15 października 1909.

Uwzględnione będą tylko oferty przedsiębiorstw, które wykażą w sposób niewątpliwy techniczną kwalifikacyę i odpowiednią siłę finansową.

Wydział krajowy zastrzega sobie wyraźnie wolny wybór pomiędzy wniesionemi ofertami według własnego ocenienia, jak również prawo odrzucenia wszystkich ofert, rozpisania nowej rozprawy ofertowej lub rozdania budowy w sposób, jaki uzna za stosowny.

We Lwowie, dnia 25 sierpnia 1909.

Marszałek krajowy:
**Stanisław Badeni, w. r.**

Członek Wydziału krajowego:
**Dr. Stanisław Dąmbski w. r.**

(Przedruk nie będzie płacony).

*) UWAGA: Dostarczenie żelaznych konstrukcyi dla mostów, żelaznego materyału nawierzchni i progów, dostarczenie urządzeń mechanicznych dla stacyi wodnych nie jest objęte niniejszą rozprawą ofertową.

# Konkursa.

L. 105074/II. (8540 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Mogilanach z poborami 3 klasy 1 stopnia, ryczałtem na służącego 532 kor. rocznie i ewentualnym ryczałtem 1300 kor. rocznie za codzienną jednorazową jazdę posłańczą do Myślenic i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1909.

L. 9 (8619 1—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na kierownika prywatnego gimnazyum realnego w Łańcucie. Oprócz dotychczasowych poborów otrzyma zamianowany osobisty dodatek 1000 kor. za kierownictwo. Koszta przeniesienia według umowy.

Zgłoszenia należy wnosić do wydziału prywatnego gimnazyum realnego w Łańcucie do 10 września 1909.

Kurator: Bolesław Żardecki. Przewodniczący: Jan Cetnarski.

L. Prez. 1748 4/9 (8545 1—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym w Krakowie jest do obsadzenia posada dozorczyni więźni z płacą roczną 800 kor., prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dodatkiem aktywalnym 320 kor. rocznie i prawem do pomieszkania w domu więziennym.

Podania o tę posadę wnosić należy do Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie do dnia 30 września 1909.

W tychże podaniach należy dołączonymi urzędowymi dokumentami, względnie w inny sposób wykazać:

1. Obywatelstwo austryackie,
2. Pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia,
3. Fizyczną zdolność do służby.
4. Nieposzlakowane życie,
5. Bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo,
6. Znajomość czytania, pisania, rachunków, języka polskiego, oraz prostych robót ręcznych kobiecych.

Powyższa posada będzie jednakowoż na razie obsadzoną prowizorycznie pomocniczą dozorczynią więźni, która pobierać będzie dziennie wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 80 hal., oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego, a najdalej dwu lat będzie mogła pomocnicza dozorczyni więźni w razie zadawalniającej aplikacyi uzyskać bez ponownego ubiegania się, stałą posadę dozorczyni więźni na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Bliższych wyjaśnień w tej mierze zasięgnąć można w kancelaryi Prezydyum Sądu krajowego karnego w Krakowie.

Prezydyum Sądu krajowego karnego.

Kraków, dnia 26 sierpnia 1909.

# Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 80/9 (3) (8618)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 34 часописи „Свобода“ з дня 26 серпня 1909 під написею: „Думка Мирослава Січиньского“ в уступі від слів „Думка про“ до кінця містит в собі знамена провини з § 305 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи на дни 26 серпня 1909.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширеиє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 28 серпня 1909.

Zl. 196 (8538)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1909 Pr. XXXV. 259/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 16 der periodischen Druckschrift: „Wohlstand für Alle“ vom 22 August 1909 und dessen Beiblatt „Ohne Herrschaft“, und zwar durch das Gedicht: „Unser Kampfruf“ I. in der Stelle von „Mädels“ bis „Barrikaden stehen“; II. durch den Artikel: „Morgenglühen“ in den Stellen von „es ist“ bis „Morgenglühen“, III. von „aber die“ bis „ihr Morgenglühen“, IV. von „die Arbeit“ bis „Anstrengung“, V. von „Unsere Ideen“ bis „Unvermeidlichkeit“, VI. von „Die Zeit“ bis „erglänzet Morgenglühen...“, VII. durch den Artikel: „Gesetz und menschliches Pflichtgefühl“ in seiner Gänze“; VIII. durch den Artikel: „Zwei Briefe über Religion und Anarchismus“ in den Stellen von „Dennoch können“ bis „erschöpft erachten“, IX. von „Alles dies“ bis „geben soll“, X. von „Und für“ bis „Autorität entwachsen“; XI. durch den Artikel; „Wie Barcelona sich empörte“ in der Stelle von „Dies ist“ bis „gesät wurde“; XII. durch den Artikel; „Weltanschauung und Taktik des deutschen Proletariats“ in der Stelle von „Thun ich“ bis „vertreten müssen“; XIII. durch den Artikel; „Aus der Internationale des revolutionären Sozialismus und Anarchismus“ in der Stelle von „Den Bergleuten“ bis „zu bringen“; XIV. durch den Artikel: „Ein Soldatenbrief“ in seiner Gänze, das Verbrechen nach § 65 a, b, § 122 d St. G. und das Vergehen nach § 305 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 24 August 1909.

Zl. 197 (8542)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 21 August 1909, Pr. VII. 48/9, die Weiterverbreitung der Nummer 188 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 19 August 1909 wegen des Artikels: „Gospodarstvo“ in der Stelle von „Izkljucenje nemske industrije“ bis „njenega deteta“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1909, Pr. V. 11/9, die Weiterverbreitung der Nummer 227 der Zeitschrift: „La Ragione“ ddo. Rom, 19 August 1909 wegen des Artikels: „Le tristissime condizioni“ und zwar der Stelle „Divide et impera!“ und „Un allegoria irredintista“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1909, Pr. IX. 114 9, die Weiterverbreitung der Nummer 194 der Zeitschrift: „L' Indipendente“ vom 19 August 1909 wegen des Artikels: „Zara Italiana!“ nach § 65 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1909, Pr. IX. 113/9, die Weiterverbreitung der Nummer 5116 der Zeitschrift: „Il Gazzettino“ (L' Adriatico) vom 20 August 1909 wegen des Artikels: „La furia croata contro Zara“ unter der Rubrik „Cronoca Cittadina“ nach § 65 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit der Erkenntnisse vom 23 August 1909, Pr. IX. 115/9, die Weiterverbreitung Nummer 184 der Zeitschrift: „L'Emancipazione“ vom 21 August 1909 wegen des Artikels: „Patriottismo bottegaio“ unter der Rubrik „Pola“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 21 August 1909, Pr. 56/9, die Weiterverbreitung der Nummer 186 der Zeitschrift: „L'Alto Adige“ vom 18—19 August 1909 wegen des Artikels: „Lettera aperta al Dr. Degasperi“ von Dr. Giuseppe Stefenelli nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1909 Pr. I. 623/9, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zetschrift: „Narod Sobe“ vom 21 August 1909 wegen der Stelle von „Tito zde ziji“ bis „povznesenim a osvobozenim“, des Artikels; „Nemecko-zidovsky chabrus dobyva nasi cast Prahy“ und von „Ten samy pomer a vzrust“ bis „bude pozde bycha honiti“ des Artikels: „Cesti obchodnici dobytkem a masem“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1909, Pr. I. 642/9, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Koprivy“ vom 2 September 1909 wegen der Stelle von „Budeteli uciteli“ bis „a jineho stavu“ des Artikels: „Odmena z fary“; der Illustration mit der Überschrift: „Inkvisice“ in der Stelle von „Klerikal: My si neprejeme“ bis „s odpustenim do“ des Artikels: „Tlusti a hubeni“; von „No maji apetyt“ bis „za velebnickem dvere“ des Artikels: „Prevraceny svet“ und von „Pane“ bis „denuncovat“ des Artikels: „Bez zamestnani“ nach §§ 302, 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1909, Pr. I. 625/9, die Weiterverbreitung der in Berlin erscheinenden Zeitschrift; a. Nummer 21 „Der freie Arbeiter“ vom 22 Mai 1909 und b. Nummer 22 derselben Zeitschrift; „Der freie Arbeiter“ vom 29 Mai 1909 wegen der mit a. 1. und 2. bezeichneten Stellen, und zwar; ad a. 1. des Artikels: „Die Fortschritte im Anarchismus“ und 2. „Um die Ausbeuter“ bis „einen schnellen Sieg herbei“ des Absatzes „Brasilien“; ad b. 1. „Seit wann ist es“ bis „wankend machen“ des Absatzes „Österreich“ und 2. „Die kurzen, aber eindrucksvollen Worte“ bis „zu unterstützen sein“ des Absatzes „Versammlungen“ nach § 300, 305 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1909, Pr. I. 622/9, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der Zeitschrift: „Svoboda“ vom 18 August 1909 wegen der Stelle von „Pomalu“ bis „mladeze“ des Artikels: „Mladezi na Berounsku“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1909, Pr. I. 627/9, die Weiterverbreitung der Nummer 232 der Zeitschrift: „Pravo Lidu“ vom 23 August 1909 wegen der Stelle von „Tato okolnost potvrzuje“ bis „v ohledu vojenskem a financnim“ des Leitartikels: „Bienerth u cisare“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1909, Pr. I. 628/9, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Stredocesky Zivnostnik“ vom 21 August 1909 wegen des Artikels: „Ku dni 18 srpna“ nach § 63 und 65 a St. G. verboten.

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1909, Pr. I. 626/9, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Parik“ vom 20 August 1909 wegen der Stelle von „Titta dreimal hoch“ bis „senilnim“ des Artikels: „Titta monarcha“ nach § 63 St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1909, Pr. 36/9, die Weiterverbreitung der Beilage zu der Nummer 66 der Zeitschrift: „Mladoboleslavské Listy“ vom 25 August 1909 wegen der Stellen von „Coz opravdu“ bis „az do prachu“ und von „ale v danem pripade“ bis „mnoho podobnych pripadu“ des Artikels: „Skandal byl dovrsen!“ nach § 300 St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Iglau hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1909, Pr. 14/9, die Weiterverbreitung der Nummer 96 der Zeitschrift: „Mährischer Grenzbote“ vom 22 August 1909 wegen des Artikels: „Ein recht charakteristisches Vorgehen“ nach § 302 St. G. verboten.

---

Zl. 198 (8599)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1909, Pr. X. 23/9, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der in Salzburg erscheinenden Zeitschrift: „Grobian“ vom 25 August 1909 wegen der Stellen, und zwar: 1. von „Die evangelische Kirche zeitigt und hegt“ bis „kompetent die Schweine“ des Artikels: „Das Deutschtum und der katholische Klerus in Österreich“; 2. von „wie von Rom nie“ bis „und entnationalisiert“, 3. von „Nun aber lehrt die Geschichte“ bis „Betrug war“ des Artikels: „Die schwarze Kreuzspinne wider die Südmark“; 4. von „ja daß sie fast“ bis „begeht“ des Artikels: Schrifttum“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1909, Pr. 5/9, die Weiterverbreitung der in Italien hergestellten Ansichtskarte mit der Inschrift: „Un sulato da“, Serie 7553/3, in welcher die bereits erfolgte Vereinigung der italienischen Provinzen Österreichs mit dem Königreiche Italien geographisch dargestellt wird, nach § 58 c und 59 c St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1909, Pr. 39/9, die Weiterverbreitung der Nummer 97 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung“ vom 23 August 1909 wegen der 10 und 11 Strophe des Gedichtes der Münchner „Jugend“ über das Czechenfest in Schwechat nach § 302 St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1909, Pr. 84/9, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Deutsche Warte“ vom 21 August 1909 wegen des Artikels: „Der czechische Einbruch in Neustift“ nach § 302 und 305 St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1909, Pr. 82/9, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Nova Mala Hana“ vom 20 August 1909 wegen des Artikels: „Evangelium na nedeli 12 po sv. Duchu“ nach § 303 St. G. verboten.

# Firmy.

L. cz. Firm. 195/9 Stow. II. 266 (8584)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy Spółka oszczędności i pożyczek w Brzyszczkach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi Tadeusz Sroczyński ustąpił.

2. Członkiem dyrekcyi wybrano p. Józefa Juszczyka, rolnika w Brzyszczkach.

Dzień wpisu: 3 lipca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 3 lipca 1909.

---

L. cz. Firm. 215/9 Stow. II. 266 (8585)

Obwieszczenie.

Do zarządu spółki oszczędności i pożyczek w Brzyszczkach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką należy także pan Jan Kosiba, rolnik w Hankówce.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.

Jasło, dnia 28 lipca 1909.

---

L. cz. Firm. 301/9 Rg. C. I/2 (8586)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru Oddział C.

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Bracia Suchestow, przedsiębiorstwo oświetlania systemem kittona dla Galicyi i Bukowiny spółka z o. p. w Drohobyczu, po niemiecku: „kitten Beleuchtung Unternehmung für Galizien und Bukowina Brüder Suchestow Gesellschaft m. b. H.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyłączna sprzedaż w obrębie krajów koronnych Galicyi i Bukowiny urządzenia i wszelkiego rodzaju zużytkowanie lamp i aparatów świetlnych wytwarzanych przez firmę The kitsen Ligth Foreigen Suphly Company w Londynie.

Wysokość kapitału zakładowego: 50.000 koron, na poczet której to kwoty uiszczono w gotówce połowę t. j. 25.000 koron.

Upoważniony do zastępstwa: spólnikami a zarazem zawiadowcami spółki są inż. Abel Suchestow, przemysłowiec w Drohobyczu i Wilhelm Suchestow, przemysłowiec w Drohobyczu każdy z wkładką po 25.000 koron a uiszczoną na jej poczet wpłatą w gotówce po 12.500 koron.

Data kontraktu spółki: Drohobycz, 24 grudnia 1908 i dodatkowa deklaracya z daty Drohobycz 22 marca 1909.

Czas trwania spółki: Dziesięć lat.

Podpis firmy: Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod firmą spółki zamieszczają obaj zawiadowcy własnoręcznie swe podpisy lub też pod firmą spółki zamieszcza podpis jeden z zawiadowców i prokurzysta spółki.

Obaj zawiadowcy upoważnieni są do ustanowienia prokurzysty, którzy z jednym z zawiadowców spółki ma prawo kreślić firmę.

Data wpisu: 28 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 26 czerwca 1909.

---

L. cz. Firm. 732 Rg. A. I. 187 (8579)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm oddz. A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Mens i Górski“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo budowlane.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od dnia wpisu.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Rajmund Mens i Bronisław Górski architekci-budowniczowie w Krakowie przy Rynku kleparskim l. 15.

Do zastępstwa są uprawnieni kollektywnie obaj spólnicy.

Podpis firmy pod wyciśniętą stampilią: „Biuro budownicze Mens i Górski, Rynek l. 15“, podpisują swe nazwiska obaj spólnicy.

Dzień wpisu: 3 sierpnia 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 31 lipca 1909.

---

L. cz. Firm. 104/8 Rg. A. 1 (8516)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru A.

Siedziba firmy: Wola michowa.

Brzmienie firmy: Wolf et Mendel Grauberd, handel drzewa w Woli michowej.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Wolf Grauberd, kupiec w Woli michowej i Mendel Grauberd, kupiec w Sanoku.

Podpis firmy: Firmę spółki zastępują zbiorowo i podpisują obaj spólnicy w ten sposób, że pod stampilią zawierającą brzmienie firmy lub pod wypisaną przez kogobądź firmę spółki każdy spólnik swoje imię i nazwisko własnoręcznie podpisują.

Data wpisu: 1 stycznia 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, 16 listopada 1908.

---

L. cz. Firm. 146/8 (8515)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do oddz. A. dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Łupków.

Brzmienie firmy: Ch. Binik i K. Grauberd.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa opałowego w Łupkowie.

Forma spółki jest jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Chaim Binik i Kalman Grauberd, kupcy w Łupkowie zamieszkali.

Upoważniony do zastępstwa są obaj spólnicy jawni razem tak, że czynności prawne tylko przez obu spólników zawarte spółkę obowiązują.

Podpis firmy: Firmę spółki podpisują zbiorowo obaj spólnicy w ten sposób, że pod stampilią zawierającą brzmienie firmy lub pod wpisaną przez kogobądź firmę spółki obaj spólnicy a to każdy własnoręcznie podpisuje swoje imię i nazwisko.

Data wpisu: 10 lutego 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, 19 grudnia 1908.

---

L. cz. Firm. 733 Rg. C. I. 42 (8578)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddz. C. wpisano co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wykonywanie, zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw górniczo-hutniczych w zagłębiu węglowem polsko-szląskiem, a w szczególności wykonywanie wszelkich robót wiertniczych, budowlanych i górniczych we własnem przedsiębiorstwie na własny, lub cudzy rachunek, nabywanie i sprzedaż uprawnień górniczych i produktów górniczych, nabywanie i wyrabianie potrzebnych do wykonywania górnictwa narzędzi i innych materyałów i t. p., w ogólności wykonywanie wszelkich czynności, wchodzących w zakres przemysłu górniczo-hutniczego.

Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na akcie notaryalnym z daty Cieszyn 3 lipca 1909 lr. 19441, a czas jej trwania nieograniczony.

Kapitał zakładowy wynosi 132.000 kor., z czego uiszczono $^{1}/_{4}$ część t. j. 33.000 kor.

Zarządcą (kierownikiem) spółki ustanowiony Adam Łukaszewski, inżynier we Lwowie.

Podpis firmy: Pod wypisanem, lub wyciśniętem brzmieniem firmy podpisze się własnoręcznie kierownik słowami: „A. Łukaszewski“.

Ogłoszenia ze strony spółki zamieszczane będą w czasopismach „Dziennik Cieszyński“, „Nowa Reforma“ i „Czas“.

Data wpisu: 3 sierpnia 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 31 lipca 1909.

# Kuratele.

L. cz. L. XVIII. 7/9 (5) (8551)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Helenę Wiecheciową w Giebułtowie.

Kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Wiechcia, młodszego w Giebułtowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 24 czerwca 1909.

# Amortyzacye.

L. cz. Nc. I. 227/8 (2) (8532 3—3)

Na żądanie sukcesorów Antoniego Majewskiego z Brzezinki zaprowadza się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach Nr. 6728 opiewającej na imię Antoniego Majewskiego.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby w przeciągu roku zrealizował swoje prawa, w przeciwnym razie książeczka ta zostanie uznaną za pozbawioną znaczenia prawnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, dnia 30 kwietnia 1909.

# Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 273/9 (1) (8524 2—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Huczewskiemu i Katarzynie zam. Rozwód, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Józefa Skiby syna Józefa i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności objętych lwh. 17 i 119 gm. Łanki małe, na podstawie którego wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 3 września 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Jana Huczewskiego i Katarzyny zam. Rozwód, ustanawia się pana dr. Adolfa Rotfelda adwokata krajowego w Bóbrce kuratorem, który zastępywać będzie Jana Huczewskiego i Katarzynę Rozwód w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sąd nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 28 lipca 1909.

---

L. cz. Vr. 645/1 (102) (8511 3—3)

Edykt zbiorowy.

W tus. depozycie karnym złożone są następujące z kradzieży pochodzące efekta przechowane w sprawach karnych:

a) Wojciecha Mroczkowskiego 12 sznurków korali,

b) Jakóba Małaniaka: gotówka 4 kor., 1 scyzoryk, 1 zegarek Roskopf z łańcuszkiem metalowym,

c) Jacka Muzyki: 1 kaftan, 1 uzdeczka,

d) Zacharka Buciaka i tow.: wiązanka żelaziwa i budzik;

e) Jędrzeja Wesołowskiego: budzik stołowy, krzyż z relikwią, firanka atłasowa, 3 ręczniki, sukienka stara, koszula damska, kapelusz miękki, czapka zimowa, chustka czarna, stanik, spodnica, fartuszek, prześcieradło i worek;

f) Wojciecha Isańskiego: 1 zwój płótna grubego konopnego i 2 worki;

g) Jana Morozowskiego i Chryzanda Dondiga: 1 pierścień złoty z brylantem;

h) Mechla Weissa: 1 zegarek damski złoty, 2 pierścionki złote, 3 kolczyki perłami wysadzone, 10 sznurków paciorek i 4 sznurki korali z paciorkami;

i) Kościa Neczypora: 1 pierścień złoty z monogramem L. T. 22/4 1877, 1 srebrny pierścień z niebieskim kamyczkiem, 1 złoty pierścień z czerwonym kamykiem, 1 zegarek niklowy, 1 srebrny, 1 złoty łańcuszek, 1 pudełko srebrne na zapałki, 1 zegarek srebrny męski;

j) Iwana Romana: gotówką 460 kor. 92 hal. i zegarek srebrny z łańcuszkiem.

Właścicieli powyższych przedmiotów wzywa się, aby w przeciągu jednego roku od dnia umieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tut. sądzie się zgłosili i swe prawa własności do powyższych przedmiotów wykazali.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, dnia 5 lipca 1909.

---

L. cz. C. II. 45/9 (3) (8592 2—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leibowi Hirschfeldowi wniesiony został przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Leżajsku do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku pozew o 744 kor. 42 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 września 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanego Leiba Hirschfelda ustanawia się kuratorem Meilecha Gallera w Leżajsku, który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 14 sierpnia 1909.

---

Nr. 2058 Lwg. (8617 2—3)

Edikt.

Vom k. k. Landwehrgerichte in Krakau wird der nichtaktive Leutnant Stanislaus Orzechowski des k. k. Landwehrinfanterieregimentes Krakau Nr. 16, welcher zur Ableistung einer 28-tägigen Waffenübung im Jahre 1908 und 1909 nach erfolgter legaler Einberufung nicht eingerückt ist, und sich dadurch des Verbrechens der Desertion schuldig gemacht hat, hiemit vorgeladen sich vor dem obigen Lanwehrgerichte binnen 90 Tagen von der Kundmachung dieses Ediktes angefangen umsogewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheines gegen ihm als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

Krakau, am 30 August 1909.

Der Untersuchungsrichter

Dr. Norbert Hortwig, Majorauditor.

---

L. cz. C. VI. 324/9 (1) (8621)

Edykt.

Przeciw Łukaszowi Całka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Agatę Całkową pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 17 września 1909 o godzinie 9 rano Nr. biura 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Józefa Miazgę w Węgliskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 5 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 924/9 (1) (8583)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Alojzego Metzgera, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Powiatową Kasę oszczędności w Gorlicach pozew o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 kor,

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty dnia 17 sierpnia 1909 l. cz. Cw. 924/9 (1).

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ś. p. Aloizego Metzgera ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabryszewskiego adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 17 sierpnia 1909.

---

L. 8 (8620 1—3)

Obwieszczenie.

Wpisy do I, II. i III. klasy prywatnego gimnazyum realnego w Łańcucie rozpoczynają się dnia 31 sierpnia, a trwać będą do 4 września 1909 włącznie.

Wedle planu naukowego dla gimnazyów realnych, język grecki odpada.

Gimnazyum łańcuckie posiada prawo publiczności.

Za Wydział
Kurator: Bolesław Żardecki. Przewodniczący: J. Cetnarski.

---

L. cz. C. IV. 185/9 (1) (8615)

Edykt.

Przeciwko niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Józefowi Ćwikle przedtem w Grzęsce i nieobjętej masie spadkowej ś. p. Jana Maziarza wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez małoletnich Józefa i Stanisława Kałamarzów oraz Katarzynę z Kałamarzów Wasiuta przez ojca Antoniego Kałamarza w Grzęsce pozew o zniesienie współwłasności realności objętych lwh. 22 i 23 gminy Grzęska.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 13 września 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Ćwikly i nieobjętej masy spadkowej ś. p. Jana Maziarza ustanawia się kuratora p. Wojciecha Maziarza gospodarza w Grzęsce.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ci w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 11 sierpnia 1909.

---

L. 2592/20 VII/a (8624)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Gustaw Krasuski, dzierżawca apteki w Winnikach wniósł podanie do c. k. Namiestnictwa 20 sierpnia 1909 o koncesyę na nową aptekę publiczną w Jarosławiu w ul. Szpytka w całej rozciągłości, lub w ul. Pełkińskiej przy bramie Pełkińskiej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 sierpnia 1909.

---

L. cz. C. II. 98/9 (3) (8611)

Edykt.

Przeciw Janowi i Józefowi Królom z Odmętu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Józefa Zieminskiego w Mędrzechowie pozew o oddanie w posiadanie części pgr. lk. 63, 25 i 19 w Odmęcie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 10 listopada 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana i Józefa Królów ustanawia się pana dr. Kahanego adwokata w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 15 sierpnia 1909.

---

# Doniesienia prywatne.

## Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15 czerwca do 15 września 1909 r. włącznie (według czasu średnio-europejskiego).

### Do Lwowa

#### Na dworzec główny:

| Pociąg posp. przych. o g. | Pociąg osob. przych. o g. | |
|---|---|---|
| 12·20 | — | z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy. |
| 2·30 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa. |
| — | 5·45 | z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna. |
| — | 5·50 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 7·10 | z Rawy ruskiej, Sokala. |
| — | 7·20 | z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów. |
| — | 7·25 | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów). |
| — | 7·29 | z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza. |
| — | 8·00 | z Sambora, Chyrowa, Sanoka. |
| — | 8·05 | z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa. |
| — | 8·05 | z Jaworowa. |
| 8·55 | — | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa. |
| — | 9·50 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 10·20 | z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö. |
| — | 9·57 | z Sianek, Sambora. |
| — | 11·45 | z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny. |
| — | 12·00 | z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża. |
| — | 12·40 | z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa. |
| — | 1·10 | z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa. |
| — | 1·35 | z Wołkowa. |
| 1·30 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl). |
| — | 2·00 | z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. |
| 2·05 | — | z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy. |
| 2·15 | — | z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa. |
| — | 4·25 | z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia. |
| — | 4·50 | z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej. |
| — | 5·00 | z Jaworowa. |
| — | 5·45 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl. |
| — | 5·40 | z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa. |
| — | 5·58 | z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny. |
| 6·40 | — | z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy. |
| 8·40 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl. |
| — | 9·00 | z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap. |
| — | 9·30 | z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmosö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy. |
| — | 9·50 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 9·55 | z Wołkowa. |
| — | 10·30 | z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa. |
| — | 11·00 | z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny. |

#### Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

| posp. | osob. | |
|---|---|---|
| — | 7·01 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów. |
| — | 8·07 | Winnik. |
| — | 11·40 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża. |
| — | 1·19 | Wołkowa. |
| 2·00 | — | Podwołoczysk. (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa. |
| — | 3·26 | Winnik. |
| — | 5·15 | Podwołoczysk. (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża. |
| — | 9·39 | Wołkowa. |
| — | 10·12 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa. |

#### Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

| posp. | osob. | |
|---|---|---|
| — | 7·27 | z Winnik. |
| — | 1·01 | z Wołkowa. |
| — | 3·07 | z Winnik. |
| — | 9·21 | z Wołkowa. |

### Ze Lwowa

#### Z dworca głównego:

| Pociąg posp. odch. o g. | Pociąg osob. odch. o g. | |
|---|---|---|
| 12·45 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina. |
| 2·50 | — | do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry. |
| — | 3·50 | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa. |
| — | 6·00 | do Sambora, Sianek, Csap. |
| — | 6·10 | do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry. |
| — | 6·14 | do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa. |
| — | 6·20 | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa. |
| — | 6 45 | do Wołkowa. |
| — | 7·30 | do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza Borysławia. |
| 8·25 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego. |
| — | 8·20 | do Jaworowa. |
| — | 8·40 | do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia. |
| — | 9·05 | do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza. |
| 9·10 | — | do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy. |
| — | 9·35 | do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy. |
| — | 10·40 | do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża. |
| — | 11·05* | do Bełzca, Sokala, Lubaczowa. |
| 2·16 | — | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. |
| 2·23 | — | do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania. |
| — | 1·45 | do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza. |
| — | 2·50 | do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa. |
| 2·55 | — | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia. |
| — | 3·15 | do Krakowa. |
| — | 3·55 | do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl). |
| — | 3·40 | do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka. |
| — | 2·35 | do Wołkowa. |
| — | 6·00 | do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza. |
| — | 6·12 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia. |
| — | 6·30 | do Jaworowa. |
| — | 6·55 | do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza. |
| 7·00 | — | do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów). |
| — | 7·10 | do Rawy ruskiej, Sokala. |
| — | 7·35 | do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 8·00 | do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów. |
| — | 10·38 | do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy. |
| — | 10·45 | do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego. |
| — | 11·10 | do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. |
| — | 11·15 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego. |
| — | 11·25 | do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny. |
| — | 11·35 | do Rawy ruskiej (tylko w niedziele). |

#### Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

| posp. | osob. | |
|---|---|---|
| — | 5·44 | Winnik. |
| — | 6·35 | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa. |
| — | 7·13 | Wołkowa. |
| — | 11·00 | Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża. |
| — | 1·30 | Winnik. |
| 2·31 | — | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa. |
| — | 2·52 | Wołkowa. |
| — | 8·29 | Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów. |
| — | 11·32 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża. |

#### Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

| posp. | osob. | |
|---|---|---|
| — | 6·03 | do Winnik. |
| — | 7·32 | do Wołkowa. |
| — | 1·49 | do Winnik. |
| — | 3·14 | do Wołkowa. |

### Pociągi lokalne.

#### Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 8·15 rano, 8·20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 przed południem.

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·15 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10·10 wieczór.

Ze Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·15 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko katolickie: od 16 maja do 12 września 11·45 wieczór.

Z Winnik codziennie: 3·44 po południu.

#### Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·21 rano, 3·45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2·30 południu, 8·34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·50 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·30 po południu, 8·34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12·41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9·00 przed południem.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·10 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1·37 po południu.

Do Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·35 przed południem.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 2·15 po południu.

Do Winnik codziennie: 5·30 rano.

**UWAGA:** Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei panstwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.